

WITAMY KONGRES ZIEM ODZYSKANYCH

Dzięki zwycięskiej realizacji podjętych zobowiązań pierwszy zespół olbrzymiej przedziałni w Andrychowie rozpoczął już produkcję

KRAKÓW. 20 września br. ruszył pierwszy zespół maszyn w wielkiej hali nowej przedziałni cienkoprzędnej w Andrychowie. Popłynęły pierwsze tysiące metrów przędzy.

Budowniczo andrychowski kombinatu bawełnianego w pełni zrealizowali swoje zobowiązanie podjęte w celu poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b). W przededniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w służbę gospodarki narodowej włączony się nowy, potężny obiekt.

Ostatnie dni przed uruchomieniem pierwszego zespołu maszyn — to wyteżony gorączkowy wyścig z czasem. Tempo pracy rosło z godziny na godzinę. Padły rekordy wydajności.

Robotnicy wspaniałej, nowej przedziałni rozpoczęli pracę w idealnych warunkach.

Po uruchomieniu pierwszego zespołu przedziałni, załoga we wzmocnionym tempie montuje dalsze zespoły. Drugi zespół maszyn znajduje się już w rozruchu, postępuje naprzód montaż trzeciego. Oba one ruszą jeszcze w tym roku. Równocześnie na terenie budowy

Pożegnanie delegatów łódzkich na Kongres Ziemi Odzyskanych

Uroczyste pożegnanie 142 delegatów na Kongres Ziemi Odzyskanych wybranych przez społeczeństwo Łodzi i województwa odbyło się wczoraj w sali MDK. W imieniu Komitetu Frontu Narodowego żegnał delegatów rektor Akademii Med. prof. dr E. Paluch. Następnie zabrali głos delegaci: rektor PE prof. dr Osman Achmatowicz, przewodnik pracy Zenon Frankowski, Br. Prybyszewska, majster Zakładów im. Niedzielskiego, przedstawiciel ZMP R. Tomporek i Bolesław Pietrus, przodujący chłop z Radomskiego, który powieścił m. in.

— W dniu jutrzejszym zadokumentujemy wszystkim, że Ziemia Odzyskana są rzeczywiście nasze, że są one drogą sercu każdego Polaka i że nikt nie odbierze nam ich gdyż nie pozwoli na to cały naród polski.

Ziemie wiecznie polskie

Rzeka — jakich wiele, spływa z Karkonoszy ostrym nurtem, spada na nizinę Śląska i leniwym biegiem toczy się wśród zielonych pól i łak Ziemi Lubuskiej, Wreszcie łączy się z Odrą. Niezwykła i bogata jest kariera spokojnej rzeki, która zwle się Bóbr. Niezwykle bogate w przemiały są ziemie, przez które rzeka przepływa od wieków. Oto Jelenia Góra. Do niedawna był to tylko znany ośrodek turystyczny — dziś miasto chemii, ośrodek rozbudowującego się przemysłu włókienniczych, miasto, które oglądało narodziny wielkiego i nowego przemysłu polskiego — wielkiej syntezy. W laboratoriach tego miasta urodził się „Polan”, a potężna fabryka tego syntetycznego włókna stała na innym miejscu Ziemi Odzyskanych — w Gorzowie.

Oto okolice Bolesławca. Płynęła rzeka wśród rudyh, smutnych skał. Bezużyteczne te skały, nazwane przez geologów anhydrytem, posłużyły polskiemu męzgom i ręką do stworzenia wielkiego źródła kwasu siarkowego w Włocławku. W ciągu krótkie

rosną hale farbiarni, kotłowni i innych obiektów wielkiego kombinatu bawełnianego.

W obliczu knoń imperialistów — powstanie jednolitych miłujących pokój Niemiec jest żywotną sprawą wszystkich Niemców

Oświadczenie delegacji Izby Ludowej NRD w czasie przyjęcia przez przewodniczącego Bundestagu

BERLIN. Jak już donosiliśmy, wiceprzewodniczący Izby Ludowej Hermann Matern po przybyciu do Bonn złożył wobec przewodniczącego Bundestagu Ehlersa oświadczenie oraz wręczył mu pismo przewodniczącego Izby Ludowej Dieckmanna. Tekst oświadczenia Materna głosi m. in.:

Szanowny Panie Prezydencie! Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej poleca nam przekazać prezydium Bundestagu i Panu osobiście pismo do wszystkich deputowanych Bundestagu. W piśmie tym Izba Ludowa NRD proponuje osiągnięcie porozumienia między obu parlamentami w następujących kwestiach:

1) Wysłanie przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zachodnio-niemieckiej Republiki Federalnej w celu uczestniczenia w konferencji czterech mocarstw w sprawie uregulowania problemu niemieckiego.

2) Utworzenie niemieckiej komisji dla sprawdzenia warunków przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich, ustalając przy tym datę rozpoczęcia działalności tej komisji.

Jeżeli deputowani Bundestagu przejawiają gotowość wzajemnego porozumienia, czego pragnie cały naród niemiecki, delegacja upoważniona jest do przeprowadzenia wszelkich niezbędnych rokowań z pełnomocnikami Bundestagu w celu zrealizowania tych propozycji.

Jak wiadomo, rząd radziecki w swej nocie z 23 sierpnia 1952 roku zaproponował

Opłata pocztowa niszczona rzyżatem

Cena wraz z Panoramą 30 gr.

Dziś 8 stron

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 227 (2543)

Łódź, 21 i 22 września 1952 r.

zwołanie najpóźniej w październiku br. konferencji czterech mocarstw

Jest rzeczą wiadomą, że istnieją siły, które próbują szkodzić przeprowadzeniu tej konferencji. Tym bardziej więc konieczne jest, aby Niemcy wschodnie i zachodnie wystąpiły wspólnie, żądając zwołania konferencji czterech mocarstw w sprawie traktatu pokojowego i przywrócenia jednolitej Niemiec.

Takie wzajemne porozumienie stało się szczególnie konieczne w związku ze znanymi planami przyspieszenia ratyfikacji „układu ogólnego” i związanego z nim porozumienia wojskowego.

W obliczu wielkiej decyzji, przed którą stanął nasz naród, deputowani Izby Ludowej NRD i Bundestagu ponoszą wielką odpowiedzialność. Niczego nie wolno pominąć, co prowadzi do porozumienia wzajemnego między samymi Niemcami.

Panie Prezydencie, jesteśmy przekonani, że osiągnięcie porozumienia w sprawie propozycji, złożonych przez Izbę Ludową NRD, będzie decydującym wkładem do dzieła zbliżenia między Niemcami wschodnimi i zachodnimi, otworzy drogę do uregulowania innych

nierozwiązanych kwestii między obu częściami Niemiec.

Delegacja upoważniona jest do natychmiastowego rozpoczęcia rokowań.

Pozostaniemy w Bonn, aby otrzymać odpowiedź od upoważnionych do tego przedstawicieli Bundestagu. Delegacja będzie do Waszej dyspozycji w każdej chwili, aby pomyślnie wykonać powierzoną jej misję w interesie pokojowej i szczęśliwej przyszłości naszego narodu.



Zniszczony w czasie działań wojennych Szczecin odbudowuje się z każdym dniem. Budowniczo tego starego i bogatego tradycjach miasta portowego ze szczególną pieczołowitością odbudowują wszystkie zabudowy architektoniczne. Na zdjęciu: gmach, w którym mieści się Akademia Lekarska.

Z „Głosu Ameryki” czerpali wskazówki i naukę dla swej bandyckiej działalności Nie będziemy mieć pobłażania dla zaprzańców i zdrajców narodu

Przemówienie prokuratora w procesie morderców Stefana Martyki

Wysoki sędziel Przed rokiem, 9 września 1951 w niedzielę rano od bandyckiej kuli zginął Stefan Martyka, komentator „Fali 49” i ceniony aktor.

13 września 1951 roku odprawiliśmy na cmentarz Stefana Martykę, żeby pożegnać poległego bojownika o pokój, żeby zmanifestować swoją nienawiść do morderców i organizatorów mordu, do amerykańskich podpalaczy świata, wrogów narodu polskiego, wrogów pokoju.

Przybyli na pogrzeb nieraz prosto z rusztowań i fabryk, z Muranowa i Woli, z Żerania i MDM-u warszawscy robotnicy, budowniczo pokoju — przybyła inteligencja — pracownicy nauki i sztuki, radia i prasy, teatru i filmu, twórcy naszej nowej, narodowej kultury — przybyły matki z dziećmi na rękach, matki, które nie pozwolą zabijać swych dzieci amerykańskim mordercom — przybyły reszki naszej wspaniałej, patriotycznej młodzieży, reszki młodych przodowników w walce o pokój, w walce o Plan szczioltni.

Ludzie ci z oburzeniem i z pogardą, z gniewem i nienawiścią zaciskali pięści, ludzie ci zrozumieli jasno, że Stefana Martykę, pełnego namiętej pasji bojownika o pokój zamordowano w interesie amerykańskich podpalaczy świata, zamordowano go pod wpływem trującej propagandy „Głosu Ameryki”.

To „Głos Ameryki” i cała ludobójcza propaganda imperialistyczna słały wojnę i nawoływały do wojny. To „Głos Ameryki” sieje nienawiść do wszystkiego co polskie, sieje truciznę zdrady narodowej, zohydza wysiłki podejmowane przez naród polski dla odbudowy i rozkwitu kraju. To „Głos Ameryki” zachęca do napaści na Polskę hitlerowskich morderców, to on podsyca zbrodnicze rewizjonistyczne zapędy. To „Głos Ameryki” jest tubą anglo-amerykańskich imperialistów, katów Korei, oprawców z Kożedo, współników i protektorów o-

prawców z Katynia, Oświęcimia i Majdanka.

Zrozumieliśmy wszyscy, gdzie chcą mordercy ugodzić swą zbrojęką kulą. Mierzono ją kulą do wszystkich Polaków zespolonych w walce przeciwko najniższemu amerykańskiemu imperializmowi.

Im bardziej zespalamy się w obozie pokoju i postępu, tym zaciebiej nienawidzi nas imperializm amerykański i jego plugawą agenturę i tym wścieklej młotają się faszystowskie bandy.

Przybieła się tu przed sądem cała galeria tych amerykańskich najemców, przeszedł cały korowód tych zaprzańców i zdrajców, którzy przearczyli nienawiścią do Polski, do mas pracujących sprzedali swój naród i przeszli na służbę amerykańskich zbrodniarzy wojennych, a tym samym

Piękno Ziemi Odzyskanych

na służbę tych, którym ci zbrodniarze wojenni patronowali — na służbę odwetowców z Bonn i na służbę neo-hitlerowców i polakożerców. (Dalszy ciąg na str. 2)

Już dziś możesz sprawdzić w lokalu swojej Obwodowej Komisji Wyborczej czy w spisie wyborców umieszczono Twoje nazwisko.

Wysokie odznaczenia dla podoficerów za męstwo w zwalczaniu wrogów Polski Ludowej

WARSZAWA. W dniu 19 bm. minister obrony narodowej Karzątek Polski Konstanty Rokossowski przyjął i udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi podoficerów: kpr. Wojciecha Leśniaka i plut. Romana Korca, którzy wykazali męstwo i poświęcenie w zwalczaniu wrogów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Kpr. Wojciech Leśniak, wykazu-

jąc wiele odwagi i poświęcenia, ujął, a następnie pomimo usiłowań sterroryzowania go, oddał w ręce władz niebezpiecznego dywersanta. Dzięki czynowi kpr. Leśniaka wykryta została dywersyjno-terrorystyczna banda morderców i wrogów narodu polskiego.

Plut. Roman Korca, przebywając na urlopie okolicznościowym rozpoznał oraz po dłuższym posęgu i walce ujął wroga ludu.

Oba wykazali bezgraniczne oddanie ojczyźnie, niezłomną wierność przysiędze wojskowej, głęboką nienawiść do wrogów ludu polskiego, czujność, męstwo i odwagę, nieodłączne cechy żołnierza polskiego. Ojczyzna wysoko oceniła męstwo i poświęcenie żołnierzy, wykazane w walce z wrogami narodu. Kpr. Leśniaka Prezydent Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odznaczył Krzyżem Walecznych, plut. Korca zaś Brązowym Krzyżem Zasługi.

W uznaniu wielkich zasług

MOSKWA. Na łamach prasy radzieckiej ukazał się dekret przydziału Rady Najwyższej ZSRR. Za szczególnie wybitne zasługi i ofiarną pracę przy budowie i oddaniu do użytku kanału żeglownego Wołga — Don, cymiańskiej elektrowni, przyznano tytuł „Bohaterów Pracy Socjalistycznej” z równoczesnym udekorowaniem Orderem Lenina i złotym medalem „Sierp i Młot” wielu zasłużonym budowniczym kanału.

DLACZEGO WSPÓLNA LISTA?

By zespolić jeszcze bardziej naród polski w pracy i w walce

- o umocnienie niepodległości zjednoczonej ojczyzny
- o utrzymanie i utrwalenie pokoju
- o wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy
- o rozkwit i siłę

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego — przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych, partyjnych i bezpartyjnych robotników, chłopów i inteligencji pracującej — przedstawił wspólny Program Wyborczy Frontu Narodowego.

sadniczych zadań będą wspólne listy Frontu Narodowego przy wyborach — na tych listach będą się znajdowały nazwiska kandydatów, wysuniętych poprzednio na zgromadzeniach ludzi pracy, miast i wsi.

Wyrazem zjednoczenia narodu wokół tych wielkich, za-

Polisce siły zagranicą i w kraju.

Sens i cel wyborów

Jaki jest sens i cel wyborów?

Sensem i celem wyborów jest dla nas wybranie takiego rządu, który będzie stanowił gwarancję, że poprowadzi Polskę i naród polski po słusznej drodze, po drodze zgodnej z największym interesem kraju i narodu.

Program Frontu Narodowego wskazuje krajową i narodową tę jedynie słuszną drogę. A że Program Frontu Narodowego — w przeciwieństwie do programów, manifestów itp. z reguły nie dotrzymywanych obietnic przedwyborczych partii burżuazyjnych — nie stanowi jedynie zbioru pięknych haseł, lecz jest konsekwentną,

kontynuacją dotychczasowej, uświęconej olbrzymimi sukcesami polityki — tego dowodzi budownictwo, dokonane w ciągu ośmiu lat istnienia Polski Ludowej, zmiany w strukturze gospodarczej i społecznej, w rozwoju kulturalnym, w poziomie życiowym najszerszych mas ludowych, jakie zaszły w ciągu ośmiu lat istnienia Polski Ludowej.

Nie możemy w jednym artykule omówić całego programu Frontu Narodowego ani tego wszystkiego, co już w Polsce zostało dokonane. Ograniczmy się do paru najważniejszych spraw.

Jedynie słuszna droga

W największym interesie kraju i narodu leży zapewnienie pokoju, prowadzenie takiej polityki zagranicznej i wewnętrznej, która chroni nas przed agresywnym imperializmem amerykańskim i jego sojusznikiem, imperializmem niemieckim.

Taką polityką jest oparcie się o sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, przodującą siłą obozu pokoju.

Taką polityką jest sojusz i przyjaźń z krajami demokracji ludowej i z Niemiecką Republiką Demokratyczną, która uznaje naszą granicę zachodnią za granicę pokoju i wychodzi wujem naród niemiecki w demokratycznym, pokojowym duchu.

Taką polityką jest tworzenie siły Polski przez zbudowanie

nowoczesnego, wielkiego przemysłu — albo w imperialistycznej grabieżczy liczą się tylko z siłą kraju, na który chcą napadnąć.

Politykę, która stanowi gwarancję, że nie powtórzy się wrzesień 1939 r., że wróg nie zastanie nas słabych i bezbronnych, że niepodległość państwa polskiego będzie utrzymana, że szanse pokoju będą wzrastać — taką politykę prowadzi i prowadzić potrafi tylko rząd ludowy.

W największym interesie kraju i narodu leży utrzymanie, mocniejsze jeszcze zespolenie z Polską i dalsze zagospodarowanie Ziemi Zachodnich. Dzieła tego dokonał i dokonać potrafi do końca tylko rząd ludowy, rząd przeciwstawiający się imperializmowi amerykańskiemu,

którzy dla swoich wojennych planów chcieliby pozyskać sobie współdziałanie hitlerowców, naszym, polskim kosztem.

W największym interesie kraju i narodu leży utrzymanie i pogłębienie dokonanych w Polsce reform społecznych, dalsze budowanie socjalizmu w Polsce.

Polska kapitalistyczna była Polską słabości i zacofania gospodarczego, bezrobocia i nędzy.

Polska Ludowa przez obalenie kapitalizmu i przez rozbudowę wielkiego przemysłu stworzyła warunki rozwoju gospodarczego kraju, a jednocześnie warunki dobrobytu dla całej ludności. Albowiem stal, węgiel i cement dziś — to znaczy więcej chleba, więcej maszyn włókienniczych, więcej domów mieszkalnych, więcej szkół i szpitali jutro.

Dziela tego — uprzemysłowienia Polski, unowocześnienia budownictwa i stworzenia trwałych podstaw dla stałego podnoszenia stopy życiowej ludności — dokonanie i dokonac potrafi tylko rząd ludowy, tylko państwo budujące socjalizm.

Dowodzą tego porównanie drogi rozwoju państw socjalistycznych i drogi rozwoju, a raczej odwrotu państw kapitalistycznych.

W największym interesie kraju i narodu leży pogłębienie rewolucji kulturalnej, jaka się u nas do konca. Polska sanacyjna była krajem stagnacji kulturalnej, analfabetyzmu i ciemnoty, „nadprodukcji inteligencji”.

W Polsce ludowej tysiące i tysiące robotników i chłopów zajmują czołowe stanowiska w gospodarce i administracji, ruch współpracowników i wynalazczości robotniczej, ruch twórczości amatorskiej wyzwolił z mas ludowych olbrzymie zasoby intelektualne, talentów, energii. Dziesiątki tysięcy dzieci robotników i chłopów kształcą się na uniwersytetach, w szkołach i na kursach w Polsce sanacyjnej. Tylko rząd ludowy potrafił dokonać tego dzieła, tylko rząd ludowy, dający każdemu człowiekowi nieograniczone możliwości nauki i awansu, jest zdolny podnieść na wysoki poziom kulturę narodową.

Oto są zasadnicze, najważniejsze osiągnięcia i zasadnicze, najważniejsze zadania, wokół których skupia się Front Narodowy, wokół których skupia się cały naród, wszyscy uczniwi Polacy bez względu na różnice poglądów czy wyznania.

Naród polski jest zjednoczony, bo przenika go świadomość tych wspólnych, wielkich celów. Naród polski jest zjednoczony, bo wspólny jest jego interes klasowy, bo naród ten nie dzieli się dziś na antagonistyczne klasy o przeciwnych poglądach czy wyznaniach.

(Dokończenie na str. 7)

Ziemie wiecznie nasze

(Dokończenie ze str. 1)
Polskie ręce wznoszą tu i gruntownie rozbudowują sto wielkich obiektów przemysłowych, polskie ręce wznoszą tu huty, stocznie, fabryki metalurgiczne, zakłady wielkiej chemii.

Siłą przemysłu umacniamy polskość Ziemi Odzyskanych. Siłą polskich plugów i traktorów pomnażamy plony tych ziem. Siłą kultury wzbogacamy ich dzieje. Rozkwita w pełni kultura i oświata czerpiąc życiodajne soki z przastarych zabytków polskości. Wrocław, Gdańsk, Szczecin stały się ośrodkami polskiej nauki.

W warunkach triumfu myśli i pracy polskiej, w warunkach triumfu polskości na Ziemiach Odzyskanych obradować będzie zjazd wrocławski.

Niedawno odbył się w zachodnim Berlinie tzw. „katholikentag”, zjechało się tam niemal starych odwieców, polakożerców z adenaucerskim ministrem Kaiserem i „przywódcą przesiedleńców” Lukaschkiem na czele.

Agencja Reutersa doniosła, że na zjazd przybyły delegacje ze szlądarami „wschodnich prowincji niemieckich, Śląska i Prus Wschodnich”. Podczas zjazdu ustawiono prowoka-

cyjne drogowskazy: „Stettin — 147 km”, „Koenigsberg — 530 km”, „Danzig — 470 km”.

Zachodnio-niemiecki imperializm, kierowany i wcale nie wspierany przez imperializm amerykański, spółka Kruppów i Morganów, sojusznicy Guderianów i Eisenhowerów kieruje ostrze nacjonalizmu przeciwko Ziemi Odzyskanej, przeciwko Polsce.

Drogowskazy odwetowym armiom wznosi cała polityka amerykańskiego obozu wojny.

Wynika stąd konieczność zespolenia wszystkich uczciwych Polaków wokół budowy realnej siły, która będzie najlepszą odpowiedzią na groźby. Tą siłą jest dalszy rozkwit przemysłu, dalsza walka o realizację planów, przekształcających naszą ojczyznę.

Nie jesteśmy sami w naszej walce o prawo do rozwoju, który bez Ziemi Odzyskanych byłby niemożliwy. Potężne mocarstwo socjalistyczne, Związek Radziecki, jego potęga gospodarcza, jego międzynarodowy autorytet, jego przyjaźń dla narodu polskiego, której zawdzięczamy powrót przastarych ziem polskich do macierzy — są istotnymi i decydującymi czynnikami, gwarantującymi nam te prawa. Uchwały poczdamskie są niewzruszonym fundamentem polityki zagranicznej ZSRR.

Jak radzicy inżynierowie pomagają w budowie nowych fabryk, powstających na Ziemiach Odzyskanych, wspierając naszą gospodarkę, tak cała polityka radziecka wspiera nasze granice na Odrze, Nysie i Baltyku — granicę pokoju.

Między Odrą a Łabą, między ziemiami naszymi a siedliskiem agresji i rewizjonizmu rozciąga się państwo pokojowe i postępowe: Niemiecka Republika Demokratyczna. Kraj ten obalili to, co obaliliśmy i my: władzę kapitalistów i obywateli. Kraj ten buduje to, co i my: socjalizm. Miernikiem patriotyzmu po obu stronach Odry i Nysy jest uznanie ich jako rzek granicznych, ale wytyczających granice nie wrogości, lecz przyjaźni i pokoju.

Każdy umiający politycznie myśleć Polak dostrzeże zasadniczą zmianę w stosunkach między Polską a Niemcami. Poprzez ofiarną pracę niemieckich patriotów zyskujemy po raz pierwszy w historii dobrego sąsiada u zachodniej ścianie. Wynika to z triumfu siły postępu i demokracji niemieckiej, umożliwionego przez zwycięstwo Związku Radzieckiego i jego mądrą, dalekowzroczą i pokojową politykę.

Zjazd Ziemi Odzyskanych będzie również wyrazem przyjaźni z tymi siłami w Niemczech, które odradzają naród niemiecki.

Naród polski — jednoczmy się w walce o rozkwit Ziemi Odzyskanych, jednoczmy się w pełnym wykozystaniu szans — które otworzyły się dla Rzeczypospolitej na tych ziemiach — łącząc się w szeregach Frontu Narodowego, wokół jego wyborczego programu.

T. J.

Przemówienie prokuratora w procesie morderców Stefana Martyki

(Dokończenie ze str. 1)

Słyszeliśmy wiele o Tomaszewskim. Tomaszewski, prawdziwe nazwisko Sobota, to przedwojenny sanacyjny oficer, skierowany przez sławetną „dwójkę” do starostwa w Krośnie. Tomaszewski w czasie okupacji to komendant krośnieńskiego Kedywu, tej komórki akowskiej, która bezpośrednio współdziałała z hitlerowskim okupantem.

Najaktywniejszym członkiem tej bandy była, obok Tomaszewskiego, osk. Metzger. Ta córka wisała ciała podrzędnego hotelu i spekulacyjnego sklepiku, wychowała się w zakładzie sióstr Wizytek w Jasle. Podczas okupacji osk. Metzger była kelnerką w barze, szczególnie ulubionym miejscu spotkań gestapowców krośnieńskich, z którymi utrzymywała bliskie i przyjazne stosunki. Jednocześnie osk. Metzger była łączniczką Tomaszewskiego w Kedywie.

Osk. Metzger po wyzwoleniu na wzięła kontakt z Tomaszewskim i uczestniczyła we wszystkich jego zbrodniach i łajdakiach.

Na ławie oskarżonych zasiada osk. Karska, córka obszarnika, że na sanacyjnego oficera — dziś u siebie w swojej życiowej karierze, szpieg i łącznik do ambasady USA.

Pozostali oskarżeni — to zachylający się czytelnicy amerykańskich kryminalnych romansów, entuzjaści rozkładowej hollywoodzkiej smirny, to pilni słuchacze amerykańskich szpiekowskich, to czciele amerykańskiego, gangsterskiego stylu życia, ludzie, którzy imponują napad i rabunek, mord i skrytobójstwo, terror i szpiegowstwo.

Podnosząc swą wrogą rękę na naród polski, oskarżeni z psią służalczością wykonywali zlecenia i intencje amerykańskich imperialistów i dopuścili się skrytobójczego mordu na osobie Stefana Martyki.

Stefan Martyka podjął na „Fall 49” ofiarą walkę z ludobójczym amerykańskim imperializmem, z ich londyńską agendą, z nastawionymi przez nich szpiegami, dywersantami i mordercami, z fałszywymi podziemiem.

„Fall 49” słuchają miliony Polaków. Dlatego też ci wrogowie polki i wrogowie ludzkości śmiało telnie zlenawidzili „Falę 49”, bowiem polęli, że jest ona celem orężem w walce przeciwko wojnie. Dlatego właśnie zamordowano Stefana Martykę. Mordercy liczyli, że zdołają poprzez zabójstwo zastraszyć polską inteligencję i oderwać ją od reszty naro-

du. Fala gniewu i oburzenia, jaka rozklosowała się po skrytobójczym strzale, dowiodła zbrodniarzom jak pienne, jak głupie były ich nadzieje.

Strzał w Stefana Martykę pokazał, że kto jedność narodu rozbiła, jest wrogiem. A wrogów potrafiły bezlitośnie tępić i unieszkodliwić.

W tym samym czasie gdy wieść o zamordowaniu Martyki wstrząsła sumieniem każdego Polaka, szajka Tomaszewskiego, szajka zdradcy ojczyzny i amerykańskich slugusów przygotowywała meldunek o swej zbrodni do swych mocodawców.

W listopadzie 1951 roku Tomaszewski opracował swój haniebny, sprzedany memorial do ambasady USA. Opisał w nim zabójstwo Martyki, zobowiązał się do dokonywania dalszych zamachów terrorystycznych oraz do zbierania wiadomości szpiegowskich z dziedziny wojskowej i gospodarczej. Szczególną wymowę ma fakt, że instrukcje dla terrorystyczno - szpiegowsko - rabunkowej bandy Tomaszewskiego miały być przekazywane przez imperialistów amerykańskich właśnie w audyjach przeznaczonych dla rewizjonistów z Bonn.

W okresie, gdy cały naród coraz silniej zwiera swe szeregi, gdy wielkie idee walki o pokój i o Plan 6-letni, gdy perspektywa rozkwitu naszej ojczyzny porywa za sobą coraz szersze masy, imperializm amerykański, z dnia na dzień, z godziny na godzinę traci dla siebie oparcie i może liczyć tylko na garstkę najbardziej nieczestnych i spodzianych ludzi.

Proces ten przypomniał, że trzeba iść razem z całym narodem, że trzeba z tym narodem pracować, budować i walczyć o pokój, o rozwój gospodarczy, o postęp, o szczęście, że trzeba jeszcze bardziej zdecydowanie izolować slugusów amerykańsko - hitlerowskich.

Jedność narodu, spokój jego twórczej, ofiarnej pracy, chęć zakłócić oskarżeni.

Nie może naród nasz mieć pozbawiania dla zaprzecców i zdradcy.

Dla oskarżonej Metzger Krystyny, Cieślaka, Sliwińskiego, Kowalszuka, Fletrkiewicza i Karskiej Marii żądam kary śmierci, a dla oskarżonych Hrynwiaka i Iekowicza — kary długoterminowego więzienia.

Si come secco legnio in foca ardente arder poss'io, s'i non t'ami di core...

(C. d. n.)



Za sprawą Rużiczki Ondraszkowi kamraci wykupili wszystkie tytoń od przemysłowców i woreczek soli polskiej. Do późnej nocy dopytywał się ich, jako bywałców, o zakopanych skarbach. Przemysłowcy, brodac, kudłaci Wałasi, byli radzi Rużiczce i przeto powiedzieli, że wiedzą o takich skarbach na Babiej Górze. Wprawdzie zle duchy mają tam swoją dziedzicę i nierade człowiekowi, łacno go na mównice sprowadzają lub w przepaść wtrącają lub wichrami i mgłami motając, że człek może marnie zginąć; że tam kiedyś było wielkie, lecz bezbożne miasto, a ono się zapadło, gdyż mieszczanie żywot wielce rozpustny wiedli i teraz po nocach slychac, jak dzwony biją pod ziemią, a mieszczanie narzekają wielkim głosem i zawodzą przenarownie — skarby jednak można odkopać, kto śmiałego ducha i kto zna zaklęcia. Oto na południowym skłonie Babiej Góry ponad Rabczycami siedzi straszny drak o siedmiu głowach, a na każdej głowie blyszczy złota korona. Do tego smoka przychodzi taki dziwny stwór raz na rok, człowiek to — nie człowiek, diabeł — nie diabeł! Wywabia smoka z jaskini, zakłada mu siedem uzd, siada na nim okrakami i leci w świat, by czynić srogie naremnice, burze gradowe niecić, piorunami ciskać, lasy klasie pokotem. Kiedy to się dzieje? Raz do roku, w jesieni, podczas nowiu... Trzeba potem wejść do jaskini, odwalić wielki kamień zaklęciem i wtedy ujrzy się ganki i studnie wylacane. Na ich końcu troje dwierzy zamczystych. Jedne dwierze są kamienne, drugie cisowe, a trzecie żelazne. Otworzyć je trzeba zaklęciem a wtedy można wejść do jaskini, podobnej do królewskiej izby, wylacanej, wysadzanej dro-

gimi kamieniami. Pod ścianami stol dwanaście beczek złota, a w trzynastej beczce jest wino... Trzeba prędko brać owo złoto, wina nie ruszając, bo gdy słońce dotknie grzbietu Gorca, drak wraca, drzwi się zamykają i już wszystko przepadło...

Rużiczce oczy wylazły z głowy słuchając tych dziwów i w duchu postanawiał dotrzeć do owych skarbów. Nie będzie wtedy chadzał po zbizaniu, bo owo zbizanie, to wielce szpetna rzecz. Ktoś może lupnąć obuszkiem po łbie, ktoś szturknie halabardą, ktoś strzeli i już po wszystkim. Poza tym szubienica grozi i spędza sen z oczu. Biednym coś niecoś rozda i byłoby po paradzie... Jak długo jednak nie zdobędzie tych skarbów, zbijać będzie z Ondraszkciem, bo to „hersky chlap”!

Słępi więc teraz w swoje spisane zaklęcia i znowu uczy się ich na pamięć.

Moroń chodzi po łysym szczycie, schyla się, podnosi kamienie, waży w dłoni, poliże i odrzuca.

— Co to robisz, Moroniu? — zapytał Ondraszek.

Moroń popatrzył na swego hetmana, rozjaśnił się i rzekł: — Rudy szukam! Może tu ruda... Uważę w dłoni, poliżę i poznam...

— Znalazłeś?

— Dotychczas nie znalazłem!

Italczyk Ferdinando brzdąka na zabawnym instrumencie podobnym do wpiot przekrojonej, podłużnej kuli, a którą nazywa lutnią. Zabrał ją z ławekorońskiego zamku. Brzdąka więc wdzięcznie i coś śpiewa w swym italskim języku. A śpiewając, wywraca oczami za Barbarą. Ślicznie śpiewał... Barbara słucha, oparta o zlamaną jodłę, a serce jej dygoce. Wie bowiem, że wyspiewuje i na lutni wygrywa jej urodę i jej miłość do Ondraszka.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

Łódź, dnia 21 września 1952 r. Nr 37 (264)

Na Kongres Ziem Odzyskanych WYMOWA FAKTÓW

W autobusie Sosnowiec — Czeladź rozmawiałem niedawno z młodą konduktorką, rodem z Opola. Osiem lat chodziła do szkoły niemieckiej. Mimo to mówi piękną, bezbłędną polszczyzną. Zadałem jej pytanie — gdzie się tak nauczyła mówić. Odpowiedziała: „wieczorami lubię czytać książki. Obecnie zaczytuje się „Panem Tadeuszem“ i dziełami Prusa“.

Ten drobny fakt rzuca światło na szybki proces zespalańia się Ziem Odzyskanych z ojczyzną do której wróciły te ziemie po tylu, tylu wiekach. Kongres Ziem Odzyskanych będzie podsumowaniem naszych olbrzymich dokonań gospodarczych i kulturalnych na tych ziemiach. Będzie wspólną manifestacją jedności Ziem Odzyskanych z Macierzą, jedności całego narodu walczącego o pokój i szczęśliwy rozwój ludowej ojczyzny.

Nasza granica na Odrze i Nysie jest w chwili obecnej przedmiotem wzmożonej kampanii propagandowej neofaszyzmu szowinistów niemieckich panoszących się w Niemczech zachodnich. Kampania ta kierują decydujące ośrodki imperializmu amerykańskiego. Upatrują one w ożywieńiu staropruskiego „Drang nach Osten“ dogodnie narzędzie werbunku niemieckiego mięsa armatniego dla przygotowywanej przez imperialistów amerykańskich „trzeciej wojny“, która ma być skierowana przeciw krajom socjalizmu i demokracji.

Na jednym z ostatnich posiedzeń bońskiego parlamentu związkowego jeden z mówców FDP, hrabia Rachenberg, zażądał „nie zjednoczenia Niemiec, lecz wyzwolenia niemieckich obszarów wschodnich“ i wezwał do wyprawy wojennej przeciw Polsce Ludowej i Związkowi Radzieckiemu.

Jako uzasadnienie słuszności swych żądań, hrabia Rachenberg wysunął dwa argumenty: historyczny i ekonomiczny.

„Historyczna“ argumentacja pana hrabiego utrzymująca, że obszary położone na wschód od Odry i Nysy są „prawowitą własnością niemiecką“ znajduje szczególnie posuch wśród utrzymywanych specjalnie w nędzy przez rząd boński przesiedleńców ze wschodu. W przeciwnieństwie bowiem do Niemieckiej Republiki Demokratycznej,

w roku 1000 granica pomiędzy ludami niemieckimi, a ludami słowiańskimi biegła wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej. I tylko korzystając z okresowej słabości państwa polskiego i feudalnego rozdrobnienia Polski — junkrzy pruscy zdołali przedrzeć się na drugą stronę Odry i zakuć w wiekową niewolę prastare ziemie i lud polski.

Drugim „argumentem“ pana hrabiego jest kalumnia rzucana na naród polski, iż nie potrafił zagospodarować Ziemi zwalczonej, lecz świadomie zachowywana, a nawet potęgowana. Lehrowie i Blankowie sądzą, że utrzymując w nędzy przesiedleńców ułatwiają sobie wykorzystanie ich jako mięsa armatniego.

Polemika z argumentacją „historyczną“ wydaje się bezcelowa, szczególnie, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że już

społeczeństwa — „argumentacja“ ta znajduje posuch.

Mało kto bowiem zdaje sobie sprawę z ogromu strat, jakie poniosły w czasie wojny zachodnie ziemie Polski. Przejęliśmy je zniszczone i zdewastowane, a zburzone miasta, zwalone mosty, spalone osiedla i rozbite fabryki świadczyły zarówno o zaciętości minionych walk, jak i o niszczyielskiej pracy wycofujących się wojsk niemieckich.

Niektóre miasta (np. Głogów) starto niemal z powierzonej ziemi. Zaminowano pola i pastwiska. Zniszczono fabryki. Był to kraj opuszczony przez jednych, zajmowany przez drugich, kraj kokosowych interesów dla spryciarzy i zaciętej, pionierskiej pracy dla całej reszty osadników, kraj twórczego trudu i wielkiej przyszłości, na który patrzyliśmy jak na cenną odzyskiwaną własność — dawne władztwo Polski. Było to 7 lat temu.

A oto niektóre cyfry: przemysł Ziemi Odzyskanych był zniszczony przeciętnie w 40

ki mieszkalne zniszczono przeciętnie w 40 proc. — chociaż były miasta, gdzie procent zniszczenia był jeszcze wyższy. Tak np. Szczecin miał około 50 proc. zniszczeń, Elbląg i Legnica — 60 proc., Wrocław — 65 proc., Brzeg i Starogard — 70 proc., Kołobrzeg — 80 proc., a zniszczenia Głogowa przekraczały 90 proc.

Podobnie wsie. Zniszczono około 27 proc. budynków wiejskich, chociaż były okręgi (Elk, Pyrzyce, Gdańsk), w których cyfra ta sięgała 50 proc. Pogłowie koni wynosiło 10 proc., bydła — 7 proc., świń — 4 proc. stanu przedwojennego. Na 11.000 km linii kolejowych — 7.000 km było niezdadnych do użytku. Dwie trzecie mostów kolejowych zniszczonych.

Cyfry te uplastyczniają wielkość zadań, jakie przed naszym narodem wylonily się w związku z powrotem Ziemi Zachodnich. Powoli zaludniały się miasta i wsie, odminowiano tereny, zaorywano ogrody, uruchamiano fabryki i koleje, odbudowywano mosty i

Procent zniszczenia

Zakłady o zniszczonych	do 10	11-25	26-50	51-75	76 i więcej	niewła domy
a) budynkach przemysłowych	593	310	320	187	463	1529
b) gospodarce energetycznej	254	434	534	178	992	1377
c) urządzeniach technicznych	452	892	1394	475	1138	1716

proc. (w niektórych gałęziach przemysłu osiągnęto 90 proc.). Dokładnie pokaże to tabela:

Nie lepiej przedstawiał się stan ocalałych domów. Budynki

mieszkalne. Niektóre przemysły (górnictwo) osiągnęły już w 1946 roku niemal przedwojenny poziom produkcji, odbudowywano mosty i



Fragment ratusza we Wrocławiu, jednego z najpiękniejszych zabytków architektonicznych naszych Ziemi Odzyskanych. CAF

Zachodnich. Ironiczne uwagi o tzw. „polskie Wirtschaft“ mają świadczyć o naszej rękomej nieudolności w zagospodarowaniu i odbudowie tych ziem.

Nie od rzeczy przeto wydaje nam się wykazanie, że i ten „argument“ pozbawiony jest



Jedna z pierwszych prac na Ziemiach Odzyskanych była odbudowa zniszczonych osiedli mieszkaniowych. W okresie od 1949 r. do 1951 r. oddano w Szczecinie do użytku ponad 6.000 mieszkań. Na zdjęciu: fragment odbudowanego osiedla w Dąbku Szczecińskim, zamieszkałego przez robotników portowych i kolejowych. CAF

gdzie wszyscy nowi przybysze, dzięki ogromnej opiece Związku Radzieckiego i pomocy rządu NRD, znaleźli nowe warunki życia — nędzą przesiedleńców zamieszkujących Niemcy zachodnie nie tylko nie jest

jakichkolwiek podstaw. W odpowiedzi na głośnie oszczerstwa rewizjonistów pozwólmy przemówić faktom. Jest to tym konieczniejsze, że nieraz nawet, wprawdzie u nielicznych spośród naszego

Trzydziestego pierwszego sierpnia br. minęły dwa lata od chwili ogłoszenia uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie na Wołdze w rejonie miasta Stalingradu najpotężniejszej na świecie elektrowni wodnej. Wiosną 1951 r. sztab naukowców i techników radzieckich ukończył prace nad projektem Hydrowęzła Wołżańskiego. Znanie nam są już gigantyczne rozmiary rozpoczętych robót.

Wraz z ludźmi radzieckimi entuzjastycznie się fascynującą wymową liczb, nie zauważyliśmy niewymiernej pracy setek geologów i hydrologów, wiertaczy i topografów, chemików i geobudowniców, inżynierów i uczonych, dzięki którym projekt gigantycznej budowy opracowany został w przeciągu 12 miesięcy, podczas gdy np. w kraju tzw. „amerykańskiego tempa“ projektowanie znacznie mniejszych przedsięwzięć trwało 10—15 lat.

Losy powstawania projektu Hydrowęzła Wołżańskiego tak pełne są napięcia i tyle kryły w sobie rzetelnej sensacji, że błędna w porównaniu z nimi najbardziej fantastyczne filmy. Powieść dokumentarną na ten temat drukuje VII tom „Literatury Radzieckiej“, lipiec 1952 r.

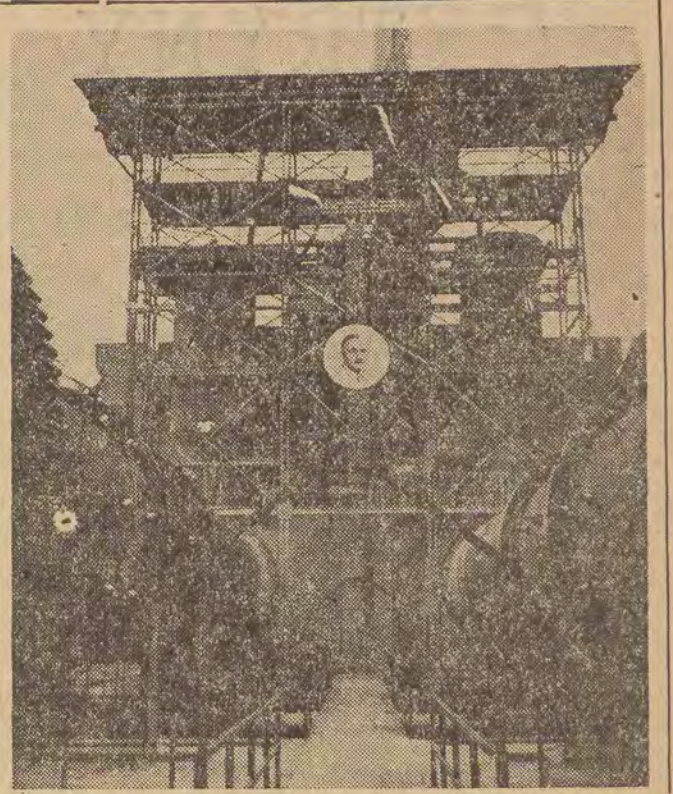
BURZA NA WOŁDZE

Druga połowa listopada. Spóźniony spalinowiec płynie pospiesznie w dół rzeki. Stary kapitan niespokojnie patrzy w ciemność. Zima nadciąga nieubłagalnie, lada chwila mogą pokazać się kry i statek może ulec zmiążdżeniu.

Nagle przed oczami zdumionego wygi wyrastają jaskrawe światła, przecinające łańcuchem szeroką strumień wody. Nigdy nie widział czegoś podobnego w tym miejscu. Wbiega na mostek, daje trwożnie sygnały...

„Nie gwizdź, stary! Geologowie pracują — dochodzi do jego uszu głos z małego półślizgowca, którego w zdumieniu nawet nie zauważył.“

„Co za ryzyko! — mruczy kapitan. — Cała flota na środku Wołgi, dziś, jutro popłynie kra, powariowali...“



Fragment Zakładów Chemicznych w Wiozowie potężnego ośrodka przemysłowego na Ziemiach Odzyskanych

Rozwój całego przemysłu Ziemi Odzyskanych w latach

Rok	Ilość zakładów	Zatrudnienie
1945	4.186	67.697
1946	5.761	249.849

1945 — 1946 przedstawiał się następująco:

Czyli przez zaledwie rok powiększenie ilości czynnych zakładów o 37,7 proc. przy z górą trzykrotnym (269 proc.) wzroście ilości pracowników, co stanowi osiągnięcie już w pierwszym roku odbudowy 54,3 proc. stanu zatrudnienia z 1933 roku! Jeśli bowiem pamiętać o rozmiarach zniszczeń — zrozumiemy rozmach i sukcesy odbudowy. Były to początki. Teraz, (pomijając przewagę przemysłową) nieomal nie ma różnic w strukturze gospodarczej Ziemi Zachodnich i pozostałych województw Polski.

O intensywności odbudowy świadczą cyfry: na Ziemi Odzyskanych przypadło w r. 1946 — 26 proc. całości nakładów inwestycyjnych państwa, w

1947 r. — 33 proc., w 1948 — 38 proc. (Warszawa — ok. 10 proc.)

Plan 6-letni przewiduje dalszy, permanentny ich rozwój. Jak oświadczył wicepremier S. Jędrzychowski w przemówieniu z dnia 2 czerwca 1951 roku, wygłoszonym w PKOP — na Ziemiach Zachodnich do 1955 roku odbuduje się od podstaw, gruntownie rozbuduje lub zbuduje ponad 100 wielkich zakładów przemysłowych. Już dzisiaj udział woj. wrocławskiego (najbardziej po Górnym Śląsku uprzemysłowionego województwa Polski) w ogólnopolskiej produkcji przemysłowej wynosi około 13 proc.

Na całym Ziemiach Odzyskanych powstanie szereg zakładów, przystosowanych branzowo do potrzeb i możliwości terenu. Najważniejszą z tych inwestycji jest rozbudowa portu i węzła kolejowego w Szczecinie; odbudowa wielkich stoczni morskich, hut, fabryk itd. Na Dolnym Śląsku rozbuduje się przemysł meta (Dalszy ciąg na str. 7)

Ziemia otrzymuje swój paszport

Wiedzą o tym geologowie, wiertacze, hydrododzy — ale czekać nie można. Najważniejszy odcinek budowy — koryto rzeki — musi być zbadane już, zaraz! Na barkach zmontowano więc wieże wiertnicze i wiercono całą parą.



Przy budowie wielkiego kanału

Komunikat meteorologiczny zapowiedział: lody ruszą za tydzień! Od lewego brzegu zerwała się wichura, lodowatymi szpilkami przechodzaca przez brenzenty i skóry oponczy. Spienione bałwany atakują zakotwiczone barki. Zgrzytają łańcuchy kotwic. Jeden z katarów podskoczył w górę i zwałił się do wody. Kilka barek zerwało się z kotwic i popłynęło w dół rzeki. Nad brzegiem stoj przycumowana tratwa z cennym budulcem. Lina pręży się i pęka. Olbrzymia barka odrywa się od brzegu i walczą z naporem fal i wiatru tańczy na spienionej wodzie. Jeśli popłynie dalej, ulegnie rozbiću i z trudem zdobyty materiał budowlany pochłona wzburzone fale Wołgi. O wykonaniu zadania nie będzie wówczas mowy przed nadejściem lata. Tyle miesięcy straconych!

Siwowłose topograf Leonid Pawłowicz Jegorow nie namyśla się. Rzuca się w skotlowaną wodę. Fala wyrzuca go na tratwę.

Szybko odnajduje koniec zerwanej liny i wraca z nią na brzeg...

MÓWIĄ MARTWE PRÓBKİ

W ścisłym porządku stoi 15 długich wąskich skrzyń — tyle, ile wywiercono otworów w korycie Wołgi: pierwszy odwiert, drugi, trzeci... piętnasty. Dziesiątki, setki, a może i milion lat leżały w głębi ziemi. Nagle przyszli efemeryczni ludzie (coż znaczy i 100 lat życia ludzkiego wobec tysięcy i milionów stuleci życia Ziemi!) i wydobyli je na światło dzienne.

Po kiego licha? „Ziemia, to ziemia — mawiał Kiril Danilowicz, szofer ekspedycji geologów — paszportu przy sobie nie ma“. Innego zdania byli geolodzy.

Dokładne poznanie podłoża, na którym ma stanąć zapora wraz z jej słupami i potężnym zakładem energetycznym, to rzecz zasadniczej wagi. Drobnym nawet błąd może spowodować katastrofę.

Dzieje hydrotechniki przytaczają aż nadto odstrasających przykładów. Oto 12. 3. 1928 r. o godz. 24 w San Francisco Canyon (USA) rozległ się straszliwy huk. Zbiornik wodny o pojemności 46 mil. m³ wody opróżnił się w kilkunastu minutach. Naocznych świadków nie było. Zginęło przeszło 400 osób. Przyczyny?

Zapora zbudowano z doskonałego materiału. Oparto ją na mocnych pokładach skalnych... ale badania geologiczne prowadzono nie dość starannie. Nie zauważono, że szczeliny w skałach wypełnił gips, który woda wypłukała. Rozwścieczona woda odrzuciła zapórę o cały kilometr.

Ludzie radzieccy nie mogą dopuścić do tego. Stąd ta uporczywa dokładność w studiowaniu każdej grudki ziemi, wydobytej z koryta Wołgi. Te martwe próbki mówią bowiem o wszystkim, co trzeba uwzględnić przy robotach ziemnych tego rodzaju.

(Dalszy ciąg na str. 7)

CYTRYNY

nie boją się zimna

Od przeszło stu lat w miejscowości Pawłowo nad Oką ogrodnicy hodowali drzewka cytrynowe. Owoce ich były cienkoskórne, pachnące, bogate w witaminę C, niejednokrotnie przewyższające niektóre gatunki cytryn krajów południowych.

Na podstawie tych doświadczeń uczeni radzieccy wypracowali oryginalną i ciekawą metodę uprawy drzew cytrusowych w rejonach północnych aż do okolic sięgających 55 równoleżnika, czyli — na północ od naszego wybrzeża bałtyckiego.

Cytryny, hodowane od przeszło stu lat w Pawłowie nad Oką (dopływ Wołgi), nie rosną w ciepłarniach. Przeciwnie, tamtejsi ogrodnicy wcale ich nie rozpieszczali: w ciągu zimy trzymali je w drewnianych doniczkach bądź w mieszanych na parapetach okien wychodzących na północ, bądź też w ciemnych przedsiónekach piwnic, dokąd nie przenikał żaden promień słońca i gdzie światła jest bardzo mało.

Mimo to rośliny nie traciły swej wspaniałej zielonego wyglądu, wspaniałe kwitły i obficie owocowały. Wykazały one zadziwiająca zdolność wytrzymywania długotrwałego zaciemnienia przy stosunkowo niskiej temperaturze powietrza.

WNIOSEK Z DOŚWIADCZENIA

O tę właśnie zdolność oparli uczeni radzieccy nową metodę u-

prawy cytrusowych. Metoda ta polega na hodowaniu ich w rowach ziemnych.

Długoletnie prace badawcze do prowadziły do ustalenia sposobu urządzania rowów, do wypracowania techniki uprawy ziemi itd. Jednocześnie uczeni radzieccy pracowali nad wyhodowaniem gatunków odpornych na mroz.

Technika zakładania plantacji cytrusowych nową metodą przedstawia się, jak następuje:

Na wzniesionych i zastonionych od wiatru równinach lub południowych stokach kopane są rowy, głębokości 1—2 m. Boki rowów umacniane są kamieniami, bądź deskami czy faszyzami.

Na dnie rowu zostaje ułożona warstwa dobrze i odpowiednio użyźnionej gleby. Sadzonki cytryn wysadzane są w odległości do 2 m jedna od drugiej.

Rośliny podlewane są okresowo, zależnie od ilości opadów i wilgotności oraz rodzaju gleby. Ziemia musi być co pewien czas spulchniona oraz zasłaniana nawozami organicznymi.

MIMO MROZU — W ROWACH CIEPŁO

Od wiosny do późnej jesieni rowy są odśnieżone, powietrze ma więc do nich swobodny dostęp. Dopiero z nastaniem przymrozków zostają one przykryte ramami inspekcyjnymi lub zastonami w ten sposób, by powierzchnia przykrywy miała spadek ku stronie południowej. Dzięki temu topniejący śnieg łatwo ścieka.

W okresie zimy rowy trzeba przykryć podwójnymi matami, warstwa stomy bądź liści. Długoletnie doświadczenia wykazały, że przy zewnętrznej temperaturze 15—20 stopni poniżej zera w rowach utrzymuje się temperatura 1—2 stopnie ciepła, a spada do zera dopiero przy jeszcze silniejszych mrozach. Rośliny znoszą doskonale długotrwałe zaciemnienie w okresie zimy, pozostając w stanie jak gdyby snu fizjologicznego.

W ten sam sposób hodowane są w rowach i inne gatunki cytrusowych: pomarańcze, mandarynki i grapefruity.

Doświadczenia radzieckie wskazują, że i w naszych warunkach klimatycznych możliwa byłaby uprawa roślin cytrusowych.



Spotkanie na pustyni

Siedem wieków temu — od czasów Potężnego Chana — Mongołowie byli pasterzami nie tylko całej prawie Azji, lecz również Europy wschodniej aż po Polskę włącznie. Na swych drobnych konikach, uzbrojeni w łuki Mongołowie wędrowali tysiące kilometrów, rozbijając ówczesne państwa i tworząc nowe pod władzą dynastii Dżingis Chana. Wypuszczając swe zagony ze stepów rozciągających się na północ od pustyni Gobi docierali do Indii na południu Azji i na Śląsk — niemal że do serca Europy.

Sredniowieczni kronikarze a za nimi idealistyczni historycy nowożytni widzieli wyludnienie tych gigantycznych wędrowców wyłącznie w „krwiożerczych instynktach rasowych Mongołów“.

Czy tak było istotnie!!

Kraj i jego ludzie

Ojczyzna ludów mongolskich jest rozległa wyżyna Azji środkowo - wschodniej. Suchy i surowy klimat (upałne lata, zimy mroźne nieraz do 50° poniżej 0), powoduje, że olbrzymie połacie kraju pokrywane są stepami, na których wypasają się stada koni, wielbłądów, owiec, bydła rogatego.

Długotrwała susza lub pomór na bydło, jedynie dawniej bogactwo Mongołów i jedynie źródło pożywienia — wypędzali zagrożonych głodem ludzi z oczyszczonych pleszcy w bezkresną dal na poszuki-

wanie warunków do życia. Ambitni księżęta i arystokraczyści przy wódce plemion, wykorzystując koźmię walki o życie, prowadzili pasterskie plemiona Mongołów na krańce ówczesnego świata, by nasycić swą własną żędzę panowania. Oczywiście panowanie to było krótkotrwałe: w XIV wieku zalamało się w Chinach, w XV w. na obszarach Rosji europejskiej, od XVI w. sami Mongołowie dostali się pod panowanie obcych zaborców, które przetrwało aż do naszych czasów.

Podstawowa masa ludności tworzyli tzw. araci — chłopi hodowcy bydła. Uściskani przez rodzimych feudałów, wyzyskiwani przez buddyjskich i lamaickich mnichów, oszukiwani przez szamanów-czarowników, żyli w nędzy i ciemnocie. W kraju ścierały się antagonizmy sędzielnicy i dalekich imperializmów: Rosji carskiej, Chin monarchistycznych i czangkajszowskich, szlachecko-kapitałistycznej Japonii, „przedsiebiorczej“ Ameryki.

Dwie rewolucje

Wielka Rewolucja Październikowa w Rosji ożywiła masę ludową Mongołi nowym duchem. W 1921 r. dochodzi do rewolucji mas pracujących Mongołi przeciw feudałom, skutkującej w swym posiadaniu podstawowe bogactwo kraju: bydło i pastwiska. W ostrej walce przeciwko zimnej reakcji i międzynarodowej soldatesce białogwardyjskiej przewodzący — atamana Siemionowa i barona Ungerna, Mongolska Partia Ludowo-Rewolucyjna, kierowana przez Suche-Batora i Czobjalsana, zdobywa dla Mongołi niezależ-

nie ma ani tak wielkiej wagi, ani też nie ma drugiej Ziemi, na której można by przeprowadzić akt ważenia. Ale teraz powstaje pytanie, w jaki sposób wymierzono masę Ziemi?

250 lat temu mniej więcej Newton odkrył swoje słynne prawo powszechnego ciążenia. W myśl tego prawa dwie masy przyciągają się z siłą, wprost proporcjonalną do wielkości mas, a odwrotnie — do kwadratu wzajemnej odległości.

Prawo to ujęte matematycznym równaniem ma postać $F = k \frac{M m}{R^2}$ Symbol F oznacza wielkość siły przyciągania dowolnej masy m, np. litra wody przez masę Ziemi M, której promień wynosi R. Z tego równania można wylizyć nieznaną masę M pod warunkiem, że wiemy ile wynosi „k“.

To małe „k“, czyli tzw. stała grawitacji powszechnej, przedstawia po prostu tę siłę, z jaką przyciągają się dwie gramowe masy z odległości jednego centymetra. Jest to siła bardzo mała, bo wynosi 6,66 sto-milionowych części dyny. Blisko dwa wieki po Newtonie fizycy wszystkich krajów świata w tysiącach doświadczeń starali się wyznaczyć jak najdokładniej wartość stałej „k“.

Jest to stała „uniwersalna“, tzn. mająca znaczenie dla całego wszechświata, tak jak i prawo powszechnego ciążenia. Jest wielką zasługą Newtona (1643—1727) iż wykazał, że „niebo“ planet, gwiazd i innych ciał niebieskich rządzi się tym samym prawem, wedle którego na Ziemię spada jabłko z drzewa. Ową legendarną jabłko, które natchnęło Newtona do badań zagadnień ciążenia.

Dzięki prawu Newtona, którego 225-letnią rocznicę zgonu święcił w tym roku świat naukowy i cała ludzkość, możemy mierzyć masę Ziemi, przy użyciu papieru, ołowka i... rozumu.

A więc pamiętajmy: mówiąc o Słońcu, Księżycu, planetach, gwiazdach itp. określamy ich masę a nie wagę (ciężary), czyli przyrównujemy ich masę do masy jednego litra wody!

J. BIALOBORSKI

MONGOLIA—KRAJ

ludzi odważnych

ność polityczną i wyzwolenie społeczne. W 1924 roku rząd ludowy proklamuje Mongolską Republikę Ludową.

Dzięki rewolucji ludowej i bezinteresownej pomocy państwa radzieckiego, Mongolia raz na zawsze przekreśliła wiekowe upodlenie; przeskakując stadium kapitalizmu, od ustroju feudalnego przystąpiła do budowy podstaw socjalizmu, stała się krajem demokracji ludowej.

„Uniknąwszy okropności niewoli kapitalistycznej — powiedział przywódca Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, Czobjalsan — rozwijamy w kraju produkcję snoleczną, tworzymy nowe stosunki między ludźmi, stosunki, w których nie ma miejsca na wyzysk i ucisk“.

Mongołowie naszej doby — „ludzie odważni“ w ich języku — zadokumentowali przed całym światem w otwartej walce z uzbrojonym i bogatym imperializmem międzynarodowym większą śmiałość

Kilkaset przedsiębiorstw przemysłowych produkuje energię elektryczną, tekstyla i przetwarza jęczmień, wydobywa i przetwarza żelazną rudę, węgiel kamienny, rudę żelaza, miedź, sól i inne. Tradycyjny wielbłąd i kucyk mongolski — przez setki lat jedynym środkiem lokomocji — na coraz szerszą skalę ustępuje miejsca samochodom i kolei żelaznej, łączącej główne ośrodki miejskie z linią transsyberyjską. Znikają konie po siatcy, gdyż ich miejsce zajmują telefony, telegraf i radio. Sylwetka samolotu na nie chmu lub jero cień na piaskach pustyni już nie straszy ani ludzi, ani nie piosły zwierząt.

Wraz z rozwojem gospodarczym podnosi się poziom materialny i kulturalny narodu. W kraju, w którym przed rewolucją nie było nawet szkół początkowych, rozwinięto się szkolnictwo średnie, pracują instytucje naukowe, w stolicy szybko rozszerza swą działal-



Kobiety w strojach narodowych

niż ich przodkowie sprzed 700 lat.

Wielkie osiągnięcia

Przyroda stawia około 1-milionowemu narodowi duże trudności. Kraj 5-krotnie większy niż Polska (1.502 tys. km²) w 1/3 swej powierzchni jest pustynny (Gobi). Pozostałe obszary pokrywają stepy. Opady o połowę mniejsze niż w Polsce wymagają od społeczeństwa dużego wysiłku w rolnictwie i hodowli. Mała ilość lasów, skupiających się przede wszystkim w północnych częściach kraju, pozbawia cennego surowca gospodarkę narodową.

Trudności te, które przez wieki wiodły skazywały Mongołów na wędrowni po Azji i koczownicwo w obrębie granic swej ojczyzny, przezwycięża systematycznie społeczny wysiłek całego narodu. Pierwszy plan 5-letni (1947—1952) zorganizował należycie hodowlę; wprowadził nowoczesne metody hodowli, racjonalne wykorzystanie pastwisk, stworzył stałe bazy paszowe, likwidujące żywiołowe kleski głodu w czasie mroźnej zimy lub dłuższej posuchy, wzbogacił stan pogłowia w nowe gatunki zwierząt, zorganizował sieć placówek zootechnicznych i weterynaryjnych. MRL jest obecnie krajem o największej ilości bydła przypadającej na głowę mieszkańca. W oparciu o hodowlę rozwija się przemysł przetwórczy.

W stolicy kraju, Ulan-Bator-Choto („Miasto Czerwonych Bohaterów“) o 150-tysięcznej ludności pracuje wielki nowoczesny kombinat, produkujący przetwory mięsne, skóry, obuwie, kożuchy, sukno i różne materiały wełniane.

Coraz rzadsze stają się młynki do kręcenia paciery, coraz częściej wchodzi na ekrany filmy, nakręcone we własnej wytwórni w Ulan-Bator. Ochroną zdrowia zajmują się już nie szarlatani o różnych nazwach, odprawiający swe magiczne oszustwa w brudnych jurtach, lecz wyszkoleni lekarze, felczery, sanitariusze w nowoczesnych szpitalach i ambulatoriach. Ospa, która niedawno temu porywała 50 proc. ofiar wśród ludności masowo na nią chorującej, obecnie należy do koszarnej przeszłości.

Braterska pomoc

Większość tych osiągnięć MRL zawdzięcza wydajnej pomocy Związku Radzieckiego, który nie tylko obronił Mongolię, przed okupacją japońską (w 1921 i 1936 r.), lecz wspaniałomyślnie dostarcza podstawowych urządzeń inżynierskich, kształci rzeszę fachowców dla mongolskiej gospodarki, łączy radą i przykładem. Obecne rozmowy prowadzone w Moskwie pomiędzy przedstawicielami ZSRR i MRL przyczyniają się niewątpliwie do pogłębienia współpracy, która znalazła swój formalny wyraz w układzie z 1946 r.

T. O.

Dźwig z windą

Dźwigi przeznaczone do budowy gmachów wysokościowych zostały wzbogacone ostatnio w nowy typ dźwigów-wind. Dźwig nowej konstrukcji wyposażony jest w windę dla dostawy parkietu, tynku i innych materiałów do wykańczania wnętrza.

Nowy dźwig-winda posiada wysięgnik długości 30 m, po której przesuwa się karetką z ładunkiem o wadze do 5 ton na wysokość 16 pięter. Przy pomocy tej wysięgnicy, nie przesuwać dźwigu na inne miejsce dostarczyć można ładunek do dowolnego punktu budowy w promieniu 30 metrów. (w)

Jak obliczono masę Ziemi

Gdy mamy do czynienia z wagą sprężynową, ów nacisk powoduje ścisłanie sprężyny, a mechanizm wagi pokazuje na skali wielkość tej siły nacisku.

Jako jednostkę ciężaru człowieka, zupełnie zresztą dowolnie, przyjął ciężar masy jednego litra wody,

i tę jednostkę nazywamy kilogramem.

Siła ciążenia, a tym samym i ciężar danej masy zmienia się zależnie od odległości miejsca ważenia od środka Ziemi. Na biegunie litr wody waży więcej, niż na równiku, gdyż odległość środka Ziemi na biegunie jest mniejsza, niż na równiku. Siła ciążenia jest odwrotnie proporcjonalna do kwadratu odległości mas przyciągających się. Gdy kiedyś za pomocą rakiety znaleźliśmy się w odległości 6370 kilometrów ponad powierzchnią Ziemi, zobaczymy, że litr wody na wadze sprężynowej waży cztery razy mniej, bo tylko 250 gramów. Naturalnie — nasze ciało będzie tam też cztery razy lżejsze. Im dalej od Ziemi, tym ciężar tej samej masy jest mniejszy. W ten sposób poznajemy, że masa a ciężar, to nie — to samo, mimo, iż mierzymy i jedno i drugie kilogramami.

Ciężar ciał na Ziemi mierzymy zatem na jej powierzchni i w stosunku do Ziemi, czyli mierzymy siłę przyciągania między ważonym przedmiotem a Ziemią. Sprzedawca w sklepie MHD myśli, a wy — wraz z nim, że odważa wam na wadze kilo cukru. A tymczasem — naprawdę, to on mierzy, z jaką siłą kula ziemską przyciąga masę cukru zawartą w torebce!

Gdyby wam teraz ktoś powiedział, że kula ziemską waży tyle a tyle bilionów czy kwadrilionów ton, to słusznie powiedzielibyście, iż takie zdanie nie ma sensu! Jak żeż bowiem można mówić o sile, z jaką Ziemia przyciąga... siebie samą? Natomiast poprawnie mówi się, że Ziemia posiada masę tyłu a tyłu ton.

Masę tę w fizyce podaje się jako liczbę 6x10²⁷ gramów, czyli 6x10²⁴ kilogramów. Gdyby Ziemia była utworzona z samej wody, a miała masę, tę, co obecnie, to ilość tej wody wynosiłaby sześć kwadrilionów litrów. Kwadrilion — to milion razy milion razy milion razy milion!

A więc z istoty rzeczy wynika, że Ziemi nie można zważyć, bo

Konkurs Tygodnia



Na setkach ekranów na terenie całego kraju odbywa się wielki przegląd dorobku polskiej kinematografii — „Dni Filmu Polskiego“. Z tej właśnie okazji ogłaszamy dzisiejszy Konkurs Tygodnia.

Zamieszczone wyżej rysunki konkursowe symbolizują 6 znanych filmów (3 fabularne i 3 dokumentalne). Zadaniem czytelników jest odgadnąć tytuły tych filmów.

Odpowiedzi, do których trzeba dołączyć kupon konkursowy należy nadsyłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego“, Łódź, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Konkurs Tygodnia“. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w dniu 29 września br.

Między uczestników konkursu rozlosujemy cenne nagrody książkowe.

KUPON KONKURSOWY
Imię i nazwisko
Zawód
Adres

Rozwiązanie poprzedniego konkursu podajemy na str. 7.

UŚMIECH i żądło

Przedwojenny wybór psta



Nie dlatego go wybrano,
Ze przemawiał w każde rano
I w obiady i wieczory
(Bo do mów był bardzo skory)
I przyrzekał stawiać mury,
Dać posady, złote góry,
Ze przyrzekał pobudować,
Parcelować, restaurować
Szkołę, szpital, dom opieki,
Dać lekarza oraz leki,
Ze przyrzekał z lasu grzyby
A ze stawu tłuste ryby,
Trochę drzewa na jesieni
I że z wiosną to się zmieni,
Ze przyrzekał, że już rzadki
Będzie nakaz na podatki,
Ze się światło doprowadzi,
Czemu wszyscy będą radzi,
Ze się kolej pobuduje
I remizie wymuruje,
Ze się zrobi, oporzadzi,
Ze potomność to osadzi,
Ze przyrzekał dużo pracy
I że wszystko będzie cacy —
Nie dlatego go „wybrano”,
Ze tak mówił w każde rano.

Lecz, że szwagra miał w senacie
A ministra w swoim bracie,
Teścia w rządzie, księcia zięcia,
Posag z córką zaś do wzięcia,
Ze prezesem był w kartelu
Oraz członkiem spółek wielu —
Ot dlatego był im znany
I dlatego był „wybrany”.

Z cyklu bajki prawdziwe

Czy to tylko nieporozumienie

Daleko, daleko, w ptasim państwie panujący tam wśród ptaków orzeł wezwał do siebie pewnego razu dzięcioła i powiedział mu tak:
— Sprzykrzyło mi się twoje zajęcie. Wciąż pukasz i pukasz w drzewa. Musisz robić coś innego.



— Ależ ja tylko to potrafię robić — rzekł zasmucony dzięcioł. — Jestem przecież pożyteczny, niszczę robaki, taczając drzewa. Nikt tego tak nie zrobi, jak ja. Spójrz na mój dziób. Cóż ja innego mogę robić?

— Nic nie szkodzi — odparł orzeł. — Będziesz teraz śpiewał. Tylko pamiętaj, nie gorzej niż słowik!

Niedaleko, oj, niedaleko w Łodzi (mieście) pracował sobie w przetwórnicy mięsnej Sp. „Wędliniarz” niewykwalifikowany robotnik ob. W. K. Jako dobry pracownik został wysłany na kurs czeladniczy do Wisły. Kurs skończył z dobrym wynikiem i pełen zapału wrócił do pracy z dyplomem czeladnika rzeźniczo-wędliniarskiego. No i pracował, ale bardzo krótko. Bo oto niedawno wezwano go do dyrekcji i powiedziano, że może pracować dalej, owszem, ale jako... piekarz!

Również niedaleko, bo w Pabianicach ukończył Liceum Techniczne i uzyskał tytuł technika - mechanika pewien młody człowiek ob. A.P. Otrzymał przydział pracy w PGR - Kwilcz i przystąpił do



niej z zapałem. Ale zapał wkrótce ustąpił miejsca rozczarowaniu. Bo jak się okazało, praca jego polega na... sporządzaniu miesięcznego wyka-

zu pracy ciągników i maszyn rolniczych.

Nasz technik - mechanik pisze wykazy i pisze podania do Min. PGR i Min. Przem. Ciężkiego o przeniesienie go do pracy w przemyśle ciężkim. Pisze od lipca, jak dotąd bezskutecznie.

W ięc bajki bajkami, żarty, żartami, ale sprawa właściwego gospodarowania kadrami jest w ogóle, a szczególnie w świetle uchwały VII Plenum KC PZPR — sprawą niezwykle istotną dla naszej gospodarki, dla wykonania za dań Planu 6-letniego. Ogromne sumy tożone przez państwo na szkolenie fachowców nie mogą skutkiem bezmyślności, czy niedopatrzności — pójść na marne.

Bo czynimy tym krzywdę nie tylko fachowcom, ale także, a może przede wszystkim, naszej gospodarce.

TER.

Jednostronni

Te wszystkie, hm, plany w ZSRR mogą być bardzo piękne — filozofował mr Pinaple, współwłaściciel i akcjonariusz Standard Oil Company — jednak straszna jest i pozostanie ta ich monotonna jednostronność. Sowietci pomnażają dobrobyt ludności bez równoczesnego przygotowywania wojny. Rząd amerykański jest za to bardziej wielostronny. Przygotowuje on nową wojnę i pomnaża jednocześnie m ó j dobrobyt.

Kronika atlantycka

Manewry wojenne sił morskich, powietrznych i lądowych rozpoczęły się na całym terenie od północnego Atlantyku aż po Morze Wschodnie — doniosła kwatery główna sił zbrojnych państwa atlantyckiego.



— Natychmiast zaprzestać ognia. To nie jest gołąb pokoju, tylko zwyciężajna mewa.

Król Faruk, który udał się na wygnanie z obryzmym majątkiem, zwrócił się do rządu egipskiego o subdydium na utrzymanie swego syna, 7-miesięcznego króla Achmed Fuada II.



— Nie wie pan, gdzie w tym wydziale opieki społecznej jest oddział dla monarchów?

Generał Franko zamierza zakupić w Niemczech zachodnich nowoczesną broń dla armii hiszpańskiej — donoszą z Madrytu.



— Chciałbym zakupić broń w Niemczech zachodnich, ale tłumaczka jest na urlopie.
— To nie jest problem. Niech pan wyśle kopię tego listu, który wysłał mi w 1936 roku do Hitlera.

Zachodnio-berliński „Tagesspiegel” donosi, że Alfred Krupp zamierza zaprzestać produkcji zbrojeniowej, aby skończyć z „bajką o kuźni wojennej”.



— Był sobie raz król armat, który powiedział jednego dnia, że nie chce już produkować broni.
— Och, babciu — mów dalej — to jest naprawdę piękna bajka.

Ekspert

Znany bank „Szwindel, Szwindel & Co” z Wall Street — USA wysłał jednego ze swych ekspertów na Targi Lipskie, aby tam dokonał dokładnej analizy sytuacji gospodarczej w krajach wschodnich i NRD. Po pewnym czasie ekspert wrócił i złożył raport swemu szefowi o tym, co oglądał wianym oczyma.

— Sytuacja szefie — zaczął — jest dla nas szczególnie korzystna. Sam przekonałem się w Lip-

sku że Wschód nie ma pojęcia o bussinesie i wnioskuję, że krach gospodarczy jest tam nieunikniony.

Ekspert usiadł głębiej w fotelu. — Bo niech pan pomyśli, szefie, Niemcy potrzebują gwałtownie kombajnów. Byłoby to więc dosko nały interes. Wysyła im się coś, czego nie potrzebują, np. coca-cola. Później wmawia im się, że nie potrzebują się spieszyć ze żniwami, tylko sprowadzić zboże z za-

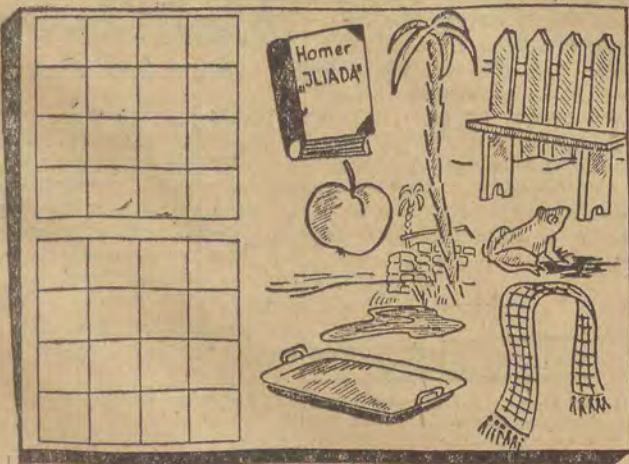
granicy. Zboże otrzymają także od nas. To jest bussines. A niech pan sobie wyobrazi, że w Lipsku Związek Radziecki nie tylko że wystawił kombajny ale sprzedał je nawet Niemcom. Niech pan się nie śmieje, szefie, usłyszysz pan jeszcze lepsze rzeczy.

Polacy potrzebują maszyn. Niemcy zaś nie mają nic innego do roboty, tylko akurat pokazać im na Targach odpowiedni dział produkcji. Jeszcze gorszymi kupcami są Polacy. Wysyłają oni Niemcom za te maszyny węgiel i żywność, zamiast dać im wygłodzić się i zmarznąć, aby później w ostatniej minucie zorganizować taki mały plan Marshalla. Widziałem jak oni zawierają swoje transakcje. Ha, ha, ha. To nie są transakcje, a po prostu brak cywilizacji. Nie widziałem żeby do szło przy tym do najmniejszych chociaż kłótni. Najśmieszniejsze jednak jest to, że te kraje mają jakąś radę wspólną pomocy gospodarczej i niech pan sobie wyobrazi, że rzeczywiście sobie pomagają.

Szef podniósł się zza biurka i zauważył dumnie wypinalac pierś. — Tak, tak, a jednak my, Amerykanie, jesteśmy całkiem innymi ludźmi.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego
1. UKŁADAMY MAGICZNE KWADRATY



Odgadnąć znaczenie 8 podanych rysunków, a następnie wpisać je do podanych kwadratów w ten sposób, aby w każdym z nich wyrazy można było czytać jednako poziomo i pionowo.

2. WYBIERANKA

Towarzystwo — szarada — parawan — kasztan — makowiec — cecha — ananas — atol — Pilleca. Z każdego z powyższych wyrazów wziąć po trzy obok siebie stojące litery, które nam dadzą czterowyrazowe rozwiązanie.

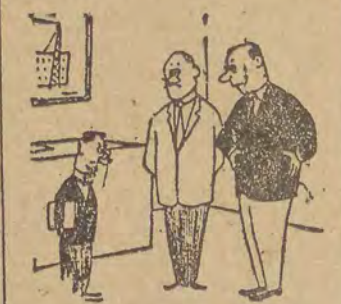
Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczony do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a co najmniej jednego — 2 dalsze nagrody pocieszenia (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tydzień-

wym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego”, Łódź — Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ z dnia 7.9 br.

1. Rebusograf: Miasto i wieś wzniesiona spólnie (matwa, miś, ni, sep, wóz, osie, jaja, nie).
2. Bilet wizytowy: Kierownik inwestycji.
Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań nagrody książkowe wylosowali: 1. Piotrowska Maria, Łódź, Wschodnia 24; 2. Krynsza Ludmiła, Łódź, Południowa 23; 3. Okuliński Robert, Piotrków Trybunalski, Roosevelta 9 m. 10.
Nagrody pocieszenia (książki) wylosowali: 1. Ilona Nazarska, Łódź, Jaracza 6 m. 8; 2. Kulski Czesław, Łowicz, Armii Radzieckiej 1 (Dom Ludowy).

Problem niedalekiej przyszłości



— Przecież już od kilku lat prowadzi pan radiowe audycje gimnastyki, dlaczego więc nie chce pan zaangażować się do telewizji.

SZACHY

Pod redakcją przew. Sekcji Szachowej LKKF A. Karnkowskiego

Podajemy partię rozegraną w finale B Olimpiady w Helsinkach zakończoną pięknym zwycięstwem Polaka nad znanym holenderskim mistrzem klasy międzynarodowej.

Białe van Scheltinga (Holandia)

Czarne Tarnowski (Polska)
Gambit hetmana.

1. d4, d5, 2. c4, c5, 3. Sf3, Sf6, 4. Sc3, e6, 5. e3, Sbd7, 6. Gd3, Gd6, 7. O-O, O-O, 8. e4, dxc4, 9. Gxc4, e5, 10. Gg5, He7, 11. We1, exd4, 12. e5, Sxe5, 13. Se4, Sxc4, 14. Sxf6+, gxf6, 15. Wxe7, Gxe7, 16. Gh6, Wd8, 17. Hd3, Sd6, 18. Hxd4, Sf5, 19. Hg4+, Kh8, 20. He4, Ge6, 21. Gd2, Wd5, 22. Gc3, Wd8, 23. h3, c5, 24. Sg5, wd1+, 25. Wxd1, Wxd1+, 26. Kh2, Gd6+, 27. g3, Gd5, 28. He8+, Kg7, 29. Se4, Sd4, 30. Hd7, Sf3+, 31. Kg2, Gxe4 i białe się poddały.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA ŁODZI

Mistrzostwa drużynowe Łodzi rozpoczyna się dnia 9 listopada br. — jednocześnie ćwierćfinały, półfinały i finał. Udział w mistrzostwach może wziąć dowolna ilość drużyn (6 seniorów, 1 junior, 1 ko bieta) zgłoszonych przez macierzyste koło sportowe do Sekcji Szachów LKKF do dnia 4 października. Losowanie drużyn odbędzie się w lokalu LKKF 13 października. Sekcja Szachów LKKF zakwalifikowała do grupy finałowej Włókniarza, AZS, Ogniwo, Koło przy CZPB, Stal, Spójnie, Kolejarza i GWKS.

TURNIEJ BŁYSKAWICZNY ASÓW

Dzisiaj w świetlicy CZPB, Piotrkowska 53 odbędzie się o godz. 10 rozdanie nagród zwycięzcom turnieju kadry łódzkiej połączone z turniejem błyskawicznym, w którym wezmą udział najlepsi szachiści naszego miasta. Przed turniejem błyskawicznym mistrz Galdziński opowie zebrany o swoich wrażeniach z Olimpiady szachowej.

Z rynku księgarskiego w USA



Głosy i odgłosy

„NAPRAWIONE“ RYNNY
Pisaliśmy już niejednokrotnie o niewłaściwie przeprowadzonych remontach łódzkich budynków mieszkalnych, remontach, które zamiast poprawienia warunków powodują dodatkowe szkody.
Oto jeszcze jeden charakterystyczny objaw brakorobstwa: Przedsiębiorstwo budowlane mieszczące się przy ul. Wigury 28 przeprowadziło ostatnio naprawę rynien w domu przy ul. Orlej 21-23. Stare rynny usunięto i założono nowe. Umocowano je jednak nie dość solidnie, bo jeszcze w tym samym dniu podpadały.
A deszcz pada. Woda bez żadnych przeszkód rozlewa się szerokimi strumieniami po ścianach niszcząc odremontowane mieszkania.

Ziemia otrzymuje swój paszport

(Dokończenie ze str. 3)

WIELKI USKOK

Wzburzony głos Tatiana Lutochiny usłyszałem, jakby mówiła z sąsiedniego pokoju, a nie ze Stalingradu. Znajdowałem się właśnie w Moskwie... — rozpoczął swe informacje naczelny geolog.
Na trasie zapory stwierdzono wielki uskoki. W odwiercie strukturalnym nr 187 pokład budowniczy zamiast 1a przewidywanym 30-tym metrze nawiercono dopiero na głębokości 140 m. Tysiące ekscytujących pytań napadło na naczelny geologa i sztab jego współpracowników.
Decyzja musi być szybka, bo tysiące robotników i inżynierów w Leningradzie i Moskwie, na Uralu i w Azji Środkowej i w środkowej Syberii

na miesiąc przed terminem buduje dla Stalingradu potężne koparki, spychacze samochody - wywrotki, transportery, dźwigi. Sprzęt nie może czekać na projekt. Odpowiedź musi być jednoznaczna: tak — nie, kompromisu nie ma, bo grozi katastrofa.
Ludzie otworzyli atak na wielki uskoki. Zaproszono sławę światową Mikołaja Sergejewicza Szatskiego, by pomógł. Szatski poradził: zbudować jak zachowują się uskoki na trasie nowego kanału. Wśród nawałnic śnieżnych geofizycy badali prądem elektrycznym; geochemicy analizą chemiczną, hydrologi i geotechnicy własnymi metodami.
Prace prowadzono z bohaterkim samozaparciem. Ołtarz badań geologicznych na

lewym brzegu rzeki dokonuje odkrycia dającego odpowiedź na jedno z zasadniczych pytań. Rdeń trzeba przedostać na prawy brzeg. Na Woidze cienki lód z brzegu, dalej tęcząca się kra. Samolotem nie można, bo od kilku dni fatalna niepogoda. Czekać? — To strata cennych dni. Kobieta - geolog znalazła wyjście: po uginającym się lodzie nie przejdzie, ale może się przezołgać, po płynącej krze może na skakać.
Gdy w pracowni naczelnego geologa nocna narada fachowców ma się zakończyć flaszkiem, Raisa ociekająca wodą przedkłada skromne zawiniątko ze swoją próbką. Jest odpowiedź na straszliwą niepewność. Zapada decyzja. Wyniki badań samolotem dostają się do Moskwy, gdzie projektodawcy przyjmują zaprojektowany przez geologów uzgodniony wariant pośredni.
Było ich piętnaście. Trzeba było uwzględnić strukturę geologiczną warstwy, wymogi hydrotechniki, potrzeby komunikacyjne, istniejący fort w Stalingradzie, postulat oszczędności i nakaz bezwzględnej bezpieczeństwa, powiązanie z krajobrazem, potrzeby gospodarce miejscowych kołchoźników i całego kraju, i wiele, wiele innych.

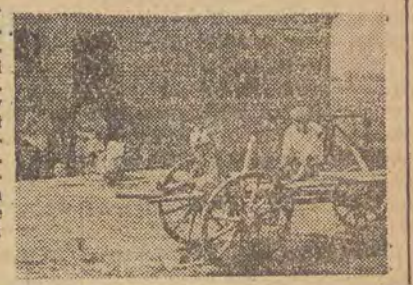
Wymowa faktów

(Dokończenie ze str. 3)

li niezależnych, maszynowy, elektrotechniczny, węglowy, hutniczy, energetyczny itd. Przewiduje się również — obok rozwoju przemysłu ciężkiego — rozbudowę przemysłów lekkich; włókienniczy, drzewny, przetwórczo - rolnego, tłuszczowego, spożywczo, rybnego itd., rozwój i in-

teroz i Nysie, przeciwko narodowi polskiemu, Nagonce tej przeciwstawiają się jednak siły pokoju na całym świecie, przeciwstawiają się stanowczo i konsekwentnie Związek Radziecki, przeciwstawiają się siły pokoju w Niemczech. Rząd i ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanęły twardo na gruncie granicy pokoju, uznały ją w poro-

Coraz więcej osadników przybywa na teren województwa olsztyńskiego zagospodarowując piękną i bogatą ziemią mazurską. W powiecie pastewkim w gromadzie Jelonek osiedlił się Eugeniusz Dyba z rodziną, pochodzący z powiatu skierniewickiego. Na nowym miejscu otrzymał on 8,55 ha ziemi, dwupokojowe mieszkanie w murowanym domku i zabudowania gospodarcze. CAF



O sprawach wyborczych

Dlaczego wspólna lista?

(Dokończenie ze str. 2)
stawnych sobie interesach, na wyszukawczy i wyszukawczy. Cel, do którego dążymy, jest wspólny: droga, którą dą-

żymy do celu, jest wspólna. — Dlatego nasi, wysunęli przez lub pracujący, kandydaci na posłów będą kandydowali z jednej, wspólnej listy.

także antynarodowy. Doprowa dziłaby ona nieuchronnie także do klęski, do słabości i biedy Polski.

Jaka miałyby być inna lista

Ludzi, którzy zapatrzeni w „burżuazyjną demokrację“ — utyskują na brak innej „konkurencyjnej“ listy, pytamy: — a jakiej innej listy chcielibyście, jakiej może być inny program, inna przyszłość Polski?

czy uzależnienie się od imperializmu amerykańskiego, który chce narzucić światu nową wojnę, a zależne od siebie kraje przemienia w swoje kolonie i bazy wojskowe?

Wiemy, że w kraju jest ciężko — ale nie wolno nam oślabiać tempa budownictwa, nie wolno nam odstąpić od planu 6-letniego, bo tylko przez wykonanie naszych planów możemy pokonać trudności, możemy przybliżyć ten okres, kiedy będziemy mogli rozwijać kraj już bez trudności i bez ofiar.

Oddanie fabryk i ziem obcym i rodzimym kapitalistom, by Polska znowu stała się stacją, by zapanowało w niej bezrobocie i bezwysociowa niedo-

da? A jeśli ktoś powiedziałby: nie, tego wszystkiego nie chcemy, to byłaby polityka antynarodowa, chcielibyśmy tylko, by uległo zahamowaniu tempo uprzemysłowienia, bo w kraju jest teraz ciężko — odpowiadamy: niezależnie od tego, czy mówią do człowieka uczciwego czy nie, rezultat takiej polityki byłby

Tylko program, nakreślony przez Front Narodowy, wiedzie do lepszego jutra Polski, do lepszego jutra każdego z nas wszystkich ludzi pracy, partyjnych, i bezpartyjnych. Mamy wszyscy wspólne cele, wspólne dążenia — i dlatego najlepszych spośród nas, tych, którzy mają nasze cele i nasze dążenia realizować, umieszczamy i wybieramy na wspólnych listach.

Oddanie Ziemi Zachodnich, a może jeszcze paru innych miast — Adenauerowi?

W kinie „Polonia“ 15-tysięcznym widzem był ob. Antek Bogdan, uczeń VI TPD im. Fornalskiej zaś w kinie „Włókniarz“ ob. Szymańska Jadwiga, nauczycielka

Ed. Wam.

Nagrodzeni w „Dniach Filmu Polskiego“

W dniu 14 września br. w kinie „Polonia“ 1 „Włókniarz“ w Łodzi nagrodzono abonamentami kinowymi 15-tysięcznych widzów „Dni Filmów Polskich“.
W kinie „Polonia“ 15-tysięcznym widzem był ob. Antek Bogdan, uczeń VI TPD im. Fornalskiej zaś w kinie „Włókniarz“ ob. Szymańska Jadwiga, nauczycielka

Pracownicy poszukiwani

Stolarze meblowi wykwalifikowani potrzebni natychmiast. Zgłoszenia przyjmuje Spółdzielnia „Stolarz“ Łódź, ul. Jaracza 14 Wydział Personalny. 2473-K

Muzyków w orkiestrze przyzakładowej zatrudni poważna instytucja. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Symfonia“. 12733-G

Szklarzy budowlanych zatrudni natychmiast Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Szklarzy „Szklko“. Zgłoszenia osobiste do Biura Spółdzielni Łódź, ul. Stalina 25. 2470-K

Ogłoszenia drobne

- LEKARZE**
Dr LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne 7.30-8.30, 17-19.30, Więckowskiego 28. (12517-G)
Dr Jadwiga ANFOROWICZ choroby skórne, weneryczne, kobiece, 15-19. Próchnika 8. (12502-G)
Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8-9.30, 3-5. Piotrkowska nr 106.
Dr ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8-9.30, 4-6, Narutowicza 2
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne pielo (zaburzenia) Piotrkowska 14, czwartą - siódma. (11016-G)
Dr CZYZYKOWSKI choroby serca i reumatyczne, Gdańska 55a, 4-6.
Dr NUMAN choroby uszu, nosa i gardła, Kopernika 18, tel. 172-38.
GABINET DENTYST.
GABINET techniczno-dentystyczny specjalność korony, zęby siłowne, Sienkiewicza 27 Pawlikowski tel. 108-23 (14429-G)
KUPNO-SPRZEDAŻ
KUPIE okazjanie umeblowane stolowe (Kolor jasny) możliwie nowoczesne, Tel. 264-07. - Dzwonić od poniedziałku.
SPRZEDAM futro foka- we w dobrym stanie, Ki- Mińskiego 42-21. (12812-G)
- DRZEWKA owocowe** - krzewy ozdobne w dużym wyborze polecają szkółki J. Stoński, Łódź, Zdro- wie, Krakowska 42.
SPRZEDAM lisa srebrnego, Wólczańska 165-13, godz. 10-14. (12773-G)
SPRZEDAM pół posesji składającej się z dwóch placów dwa pokoje kuchnia, wola, Zięter, Chel- ny, Lipowa 9. (12708-G)
FIAT - 500 (Simca) na chodzie sprzedam. Ogła- dzać Piotrkowska 275 (u dozorcy). (12718-G)
KUPIE białą pianą dziur karkę dobry stan. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod - „Dziurkarka“. (12755-G)
PIANINO czarne krzyżo- we, stan dobry sprzedam Gdńska 72, m. 29 od 9-12 i od 19-22. (12718-G)
„PENGEOT“ osobowy do bre ogumienie sprzedam. Piotrkowska 24-25 ogląd- ać poniedziałek.
PEKINCYZKI 6-tygodnie w brzoze sprzedam - 22 Lipca 23-14. (12589-G)
RADIOAPARAT „Phil- lips“ 5-cio lampowy sprze- dam. Piotrkowska 116, m. 18 oglądać 17-19.
LISA srebrnego sprze- dam. Wiadomość, ul. Pró- chnika 23, m. 4.
MOTOCYKL sprzedam - BMW 250 czterotakt, no- że biegi, teleskopy kar- dan. Leśniewski, Wysoka nr 29.
- SPÓŁDZIELNIA MECHANIKÓW**
MASZYN BIUROWYCH
naprawia maszyny biurowe wszelkich sy- stemów, kasy rejestracyjne, wagi uchyłne oraz zegary kontrolne (fabryczne).
Punkty usługowe:
ul. Piotrkowska 14, tel. 228-14,
ul. Piotrkowska 67, tel. 118-74,
ul. Piotrkowska 79, tel. 115-36.
- SPRZEDAM** elektryczną maszynę do podnoszenia oczek. Tel. 268-24 od 9-10
SLUPKI metalowe i beto- ny do ogrodzenia siat- ka sprzedam. Pabianice, Warszawska 164.
ZAOFIAR. PRACY
POTRZEBNA gospo- sia lub pomoc domowa do le- karza. Referencje, Killi- skiego 176, m. 5.
POTRZEBNA pomoc do- mowa. Referencje kon- nieczne. Zachodnia 78, m. 43. (12804-G)
POMOC domowa potrzeb- na do lekarza ul. Wię- ckowskiego 32-11.
POTRZEBNA pomoc do- mowa umiejąca gotować. Referencje konieczne, ul. Zamenhofska 4, m. I front.
POTRZEBNA zdolna po- moc domowa na stałe lub przychodnie, Piotrkowska 15, front m. 9.
POTRZEBNA fryzjerka Nawrot 54, tel. 181-75.
TKACZA ręcznego (na wełnę) przyjmę. Łódź, Sienkiewicza 91, m. 5.
POTRZEBNY chłopiec do krawca posiadający rocz- ną praktykę. Wschodnia nr 40. (12577-G)
POSZUKUJE lokalu skle- powego w śródmieściu najchętniej boczna Piotrkowskiej. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkow- ska 96 „Śródmieście“.
ZAMIENIĘ pokój z kuch- nią wrocław na podob- ne w Łodzi. Wiado- mość Wrocław, Klary Zet- kin 41-1. (12627-G)
ZAMIENIĘ pokój, kuch- nią na pokój okolic- a: Wólczańska, 22 Lipca. Wi- adomość Ziota 10, m. 14.
ZAMIENIĘ pokój z kuch- nią (przy Rzgowskiej) i pokój (przyst. Lotnisko) 2 pokoje z kuchnią. Oferty składać Biuro O- głoszeń Piotrkowska 96 „WM“.
- SAMOTNY** na stanowi- sku poszukuje pomiesz- czenia niekrajowego. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „Spokojny“.
ZAMIENIĘ duży pokój z wygodą w śródmieściu na 2 lub 3 pokoje z kuch- nią i wygodami. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „Wy- godne“. (12723-G)
ZAMIENIĘ duży pokój z kuchnią, wygodny na ta- kie samo lub dwa. Prze- jazd 60-3. (12714-G)
ZAMIENIĘ pokój z kuch- nią duże słoneczne cen- trum na podobne dziel- nica obojętna. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Zamia- na“. (12710-G)
KURSY nowoczesnego kroju, szycia, modelowa- nia dla początkujących zaawansowanych oraz przygotowanie do egzami- nów mistrzowskich. Naw- rot 32-3. (12001-G)
KURSY kroju i szycia IPR - Jaracza 7, Zgier- ska 30a, Świerczewskiego 17. (2457-K)
SEKRETARIAT Ośrodka Politechnicznych Kursów Adm. - Gosp. IPR, ul. Andrzeja 4 przyjmuję za- pisy na nowe dodatkowe kursy księgowości, plano- wania, języków obcych i maszynopisania. (2458-K)
MASZYNOPISANIA, ste- nografii biurowej. Kursy Stowarzyszenia Stenogra- fów-Maszynistek. Zapisy Kilkińskiego 50, Piotrkow- ska 83. (12561-G)
KURSY nowoczesnego kroju, szycia, modelowa- nia dla początkujących zaawansowanych oraz przygotowanie do egzami- nów mistrzowskich. Naw- rot 32-3. (12001-G)
- MASZYN DO SZYCIA**
naprawia - skupuje
Spółdzielnia Pracy Naprawy i Sprzedaży Maszyn do Szycia Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 84, tel. 181-93. 2461-K
- ZGUBIONO plecak z dn. 12 bm. F-my E. An- derowicz i S-ka - kupno i sprzedaż używanych mebli. Narutowicza 23.
ZGUBIONO kartę mel- dunkową na nazwisko Genowefa Napadec - Łódź, ul. Sasińska 19-5
ZGUBIONO kartę mel- dunkową Maria Anna Ro- bakiewicz, Łódź, Skier- niewicka 11. (12553-G)
SKRADZIONO kartę mel- dunkową i pokwitowanie na złożone dowody na nazwisko Daniela Ga- warzyńska, Łódź, Wschod- nia 70. (12154-G)
ZGUBIONO prawo jazdy (czerwone), leg. Zv. Zaw., 2 tramwajowe na nazwisko Feliks Szczo- tar ski. (12148-G)
ZGUBIONO leg. Ubez- piecz. Społ. na nazwisko Aleksander Pikuła, Kiliń- skiego 28, m. 1a.
ZGUBIONO kartę mel- dunkową Marcinak Wa- cław, wieś Węglowiec- p-ta Włotnia, pow. Łęczy- ca.
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Lucyna Librowska, zam. Łódź, PKWN 5.
ZGUBIONO kartę mel- dunkową na nazwisko Jo- zefa Pagowska, Targowa nr 41-4. (12172-G)
ZGUBIONO kartę mel- dunkową na nazwisko Franciszek Ożarowski w Sokołach, woj. Białystok.
ZGUBIONO leg. Ubez- piecz. Społ. na nazwisko Wincency Sztajnert.
ZGUBIONO kartę mel- dunkową na nazwisko Maria Michałczuk i Jaki- miak Nina, ul. Przyby- szewskiego 43. (1220-G)
ZGUBIONO kartę mel- dunkową Jerzy Sowi- ecki, Narutowicza 36.
ZGUBIONO leg. ZNP na nazwisko Janina Wiś- niewska, Nawrot 7. (12209-G)
- WYDAJE** Instytut Pasty „CZYLIENIK“
Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. Nacz. 123-84 godz. pracy 9-12 Sekretarz odpow. 204-75 godz. pracy 10-12, działy: gospodarczy 111-10, działy sportowe 208-05, działy: miejski 114-32, działy: listów 143-86
Redakcja rekopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75, czynny 8-16 w soboty 8-14
Prenumerata miesięczna 21 Łódź kwartalna 21 12.15, półroczna 21 24.30 przyjm. w wszystkie Urzędy Agencje Pocztowe oraz listonosze miejskie i wiejs- cy na terenie całej Polski w terminie do 15 każ- dego m. ca na okres następnego
Redakcja KOLEGIUM REDAKCYJNE
- Używane**
FUTRA, BŁAMY,
KOŁNIERZE
skupuje Spółdzielnia „Futro“
Łódź, ul. Nawrot 1 a
- ZAMIENIĘ pokój z kuch- nią z ogródkiem, boczna Wojska Polskiego przy tramwaju na pokój z kuchnią z wygodami w śródmieściu. Wiadomość Kwiaclarnia, Mickiewicza nr 2. (12701-G)
HOZNE
FOTOGRAFIE nagrobko- we - wykonanie 7 dni. Stoczekiewicz, Warszawa, Nowy Świat 30, Informu- jemy listownie.
POWIELANIE skryptów, okólników, formularzy, ulotek Piotrkowska 128-4 Zamówienia zamiejscowe poczta odwrotno.
KRAWIEC -- wykonuje wszelkie roboty z powie- rzonych materiałów oraz odświeża i naprawia sta- re garnitury itp. Franci- szek Trafalski, ul. Wigu- ry 9, lewa oficyna, parter
Z GUBY
ZGUBIONO leg. szkol- na Teresa Snochowska, zam. Łódź, ul. Wólczań- ska 23. (12203-G)
- POSZUK. PRACY**
GOSPODIA starsza z do- brym gotowaniem samo- dzielna do dwóch osób najchętniej na plebanie poszukuje pracy. Zgło- szenia ul. Mickiewicza 27, m. 12, Tomaszewska.
NAUKA I WYCHOW.
KURS introligatorski IPR Sienkiewicza 35.
OPOŹNIONYCH przygo- towuję w tempie przy- śpieszonym do małej ma- tury od kl. w podstawo- wej. Nawrot 13-8.

Dzisiejsze imprezy

W dniu dzisiejszym na terenie Łodzi będziemy mieli cały szereg ciekawych imprez sportowych w różnych dyscyplinach

O godz. 9 na stadionie Włókniarza przy Al. Unii dokonanie pięcioboju koblet i dziesięcioboju mężczyzn o tytuł mistrza Łodzi

O tej samej godzinie na boisku Włókniarza przy ul. Kilińskiego nr 188, lekkoatletyczne mistrzostwa poczynionych kół sportowych.

Godz. 10 w świetlicy CZPB, ul. Piotrkowska 53, brykacyczny turniej szachowy.

O godz. 11, na głównym boisku stadionu Włókniarza przy Al. Unii finałowy mecz piłki ręcznej o mistrzostwo Polski pomiędzy Włókniarzem Łódź, a Budowlanymi Chorzów.

Godz. 15, na boisku Włókniarza przy ul. Kilińskiego 188 odbyją się mecze piłkarski o mistrzostwo klasy wojewódzkiej m. Łódź Gwardia - Kolejkarz.

Godz. 15.30 boisko Włókniarza przy Al. Unii, drugi dzień trójmecz lekkoatletyczny Budowlani - LZS - Unia.

O godz. 16, na korcie centralnym Włókniarza przy Al. Unii półfinałowy mecz koszykówki męskiej o puchar Polski pomiędzy Włókniarzem Łódź a CWKS.

O godz. 11.30 w sali XV SPO przy ul. Drewnowskiej 88 zawody w koszykówkę i siatkówkę drużyn szkolnych Warszawy i Łodzi.

CWKS-Górniki (R) 4:0

W zaległym meczu piłkarskim o mistrzostwo I Ligi CWKS pokonał w stolicy Górnika Radlin 4:0 (0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Breiter 2, Olejnik i Sasiadek po 1.

Tabela wygranych

Wygrana po 40.000 zł padła na nr 2791.

Wygrane po 20.000 zł padły na nr nr: 5128 47400 53420.

Wygrane po 10.000 zł padły na nr nr: 3735 139768.

Wygrane po 5.000 zł padły na nr nr: 11572 21624 30546 59410 86447 130057 132223 140949 148969.

Wygrane po 2.000 zł padły na nr nr: 3373 18090 31706 34361 47243 47848 56559 58733 58852 73831 81026 89737 90167 100385 101919 105350 113395 113785 122888 124406 124918 128205 133039 145272 148653.

Wygrane po 1.000 zł padły na nr nr: 596 2791 3412 6937 11215 14009 14885 15699 17840 21556 22461 23233 25267 27566 33919 37613 48797 49988 50541 52810 60333 74125 80805 80899 83093 85472 88909 90258 91228 93031 93855 94706 97842 99613 100058 100229 101070 101104 102446 103992 110582 112065 112655 116191 116520 117204 120772 121444 137353 141364 145925.

Wygrane po 400 zł padły na nr nr: 2619 6314 6831 8859 9008 9679 9912 10116 16928 16996 22093 22460 22967 23685 24628 26449 26774 28313 31097 35428 39511 41821 42242 43310 49364 50298 53747 54057 55691 57079 57310 58812 60398 61606 64543 65700 68842 69203 69779 71170 72193 74154 74865 75827 75917 77898 78127 78463 78987 79316 83500 84835 87870 90556 90633 93065 96161 99532 102552 102789 108574 109665 110111 112189 112900 113113 115893 116509 117318 118217 119640 122838 123605 124155 126113 127115 128234 135451 135790 136417 137804 138339 141000 141561 144617 144798 146018 148079 149231.

SPORT

W ostatniej chwili zmiany

w reprezentacji Polski na mecz z NRD

Trener Kuchar przepowiada ładny mecz

(Telefon własny)

Rada trenerów zajęła ponownie miejsca przy okrągłym stole. Za chwilę wysuwane będą nazwiska kandydatów do drużyny narodowej. Pod obrządk pierwszej krytyki ma trafić bramkarz. Pada nazwisko Szymkowiaka i o dziwo... w pokoju panuje cisza, którą od czasu do czasu przerywa pomruk aprobaty.

SZYMKOWIAK PRZESZEDŁ

Teraz kolej na obrońców. Gędek, to murywany kandydat. Banisz również. Obaj niejednokrotnie wykazali, że umieją grać w poważnych zawodach i dzięki temu zdobyli sobie (miejmy nadzieję na dłuższy czas) zaufanie u znawców sztuki piłkarskiej.

Dyskusja na temat ich gry trwała akurat tyle, ile czasu zajęło wpisanie tych nazwisk na listę. Przez eliminację przebrnął gładko Bartyla i Strzykowski. Dobrze, że do sali obrad rady trenerów nie przedostała się sugestia dotycząca eliminacji ze składu pomocnika Mamonia.

Mamoni będzie grał w dzisiejszym meczu z NRD. Również i Cieślowski dano okazję do wykazania swej wyższości nad liczną młodzieżą, kandydującą do pierwszej drużyny.

Reprezentacja Polski wystąpi ostatecznie w następującym składzie: Szymkowiak (Wyrobek), Gędek, Bartyla, Banisz, Strzykowski, Mamoni, Mordarski, Trampisz, Alszer, Cieślowski, Wiśniewski. Rezerwa: Janduda, Suszczyk, Anioła, Gronowski i Kubocz.

MŁODZI OBOK STARSZYCH

W przededniu wyjazdu do Polski kierownictwo ekspedycji NRD znalazło się w niema-

Grając na 21 szachownicach wygrał 14 partii

Mistrz klasy międzynarodowej K. Makarczyk rozegrał seans gry jednoczesnej na 21 szachownicach, mając za przeciwników studentów wyższych uczelni łódzkich.

Makarczyk przegrał na czterech szachownicach, na trzech uzyskał wynik remisowy, zaś 14 partii wygrał. Razem więc zdobył 15 i pół pkt., stracił 5 i pół pkt.

rywalizuje tylko z piłką nożną. — Przejdźmy jednak do meczu — zaproponowałem. — W jakim składzie wybiegnie nasza drużyna na stadion warszawski? — A no, w bramce Klank, w obronie Eilitz i Wohfart, w pomocy Scherbaum, Schere i Rosbigalle, w napadzie — Torhauer, Schrotte, Imenhof, Treulich i Meier.

GŁOS MA WACEK KUCHAR

Najwięcej spotkań z piłkarzami NRD rozegrał CWKS. Podczas turnieju jedenastki wojewódzkiej po Niemieckiej Republice Demokratycznej towarzyszył jej trener Kuchar. Mówi on, że drużyna NRD stosują z powodzeniem system „wm”.

Football uważają za wybitnie męski sport, toteż grają ostro, ale nie brutalnie. Najwięcej trenerowi Kucharowi podobali się pomocnicy, którzy zdaniem jego są najlepiej zaawansowani technicznie. Również bramkarze przy swych interwencjach odznaczają się dużą brawurą i odwagą. Napastnicy czują się najwyborniej przed polem karnym przeciwnika, to też strażnicy ich są niejednokrotnie bardzo zaskakujące, bo oddawane z daleka.

Kuchar jest zdania, że mecz z NRD będzie jednym z najładniejszych spotkań bieżącego sezonu piłkarskiego w Polsce.

W. Lachowicz

Bednarek, Świętosławski i Lenart mistrzami Spartakiady „Gwardii”

Zgodnie z naszymi przewidywaniami, dużym sukcesem zawodników łódzkich zakończył się turniej zapasniczy w ramach Spartakiady ZS Gwardia w Warszawie.

Wprawdzie w punktacji drużynowej Łódź zdobyła drugie miejsce za Gdańskiem, zdobywając 13 pkt., jednak w konkurencjach indywidualnych tytuły mistrzowskie przywoła do Łodzi następujący zapasnicy:

W wadze muszej — Bednarek, w półśredniej — Świętosławski i w półciężkiej — Lenart.

Turniej bokserski w ramach Spartakiady Gwardzistów jak do tej pory nie przyniósł żadnych rewelacji. W

poszczególnych wagach zwyciężyli faworyci, jednak doszliśmy do ucha rozpromienionej Mirabeli. — Nie tak nie zrobię — pomyślał i pobiegł szybko do domu.

— Gdzieś ty był tak długo — pytała matka.

— Na zabawie — mruknął i zapaliwszy lampkę — zaczął czegoś długo szukać w walizce.

Gdy goście rozeszli się już do swych pokoi, Suliński również znalazł się u siebie. Był nieco rozmarzony. Gościnność, z jaką go przyjęła, Mirabelia była trochę ustawa, ale w zasadzie miłą panną. Dawała mu już nieraz

do zrozumienia, że nie jest jej obojętny. A ojciec? Jego zainteresowanie wynalazkiem było wprost wyjątkowe, a obietnice całkowicie realne.

Suliński już widział po wyborach siebie, już nie w maleńkim laboratorium, ale w wielkiej fabryce, której produkcja zwiększa się z dnia na dzień, notakcja w prasie, zdjęcia, mase podświetlań chłopów, tak wierzących w skuteczność preparatu. Jaka mu dać nazwę? — Tak będzie się nazywać — preparat Vita.

Z przyjemnych marzeń wyrwał go odgłos ciężkiego przedmiotu tu, który przeleciał tuż koło głowy Sulińskiego i upadł na podłogę.

Budowlani prowadzą w trójmecz

M. Zakrzewska jest również dobrą dyskobolką



Po pierwszym dniu zawodów w trójmecz lekkoatletycznym prowadzą „Budowlani” 116 punktów, przed „Unią” 88 pkt. i LZS 79 pkt.

Z zainteresowaniem oczekiwano na start naszych olimpijczyków. Niestety nie uzyskali oni lepszych wyników z powodu rozmokej bieżni.

Minnicka w biegu na 80 m. ppł. była bezkonkurencyjna, prowadziła od startu do mety, a na taśmie jej przewaga w stosunku do drugiej zawodniczki wynosiła prawie 12 m.

W biegu na 100 m. Bocianówna pokonała Minnicką. W skoku w dal pierwszym okazał się nasz najlepszy sprinter Kiszka, który nie występując się zbyt długo uzyskał 6.44.

Kiszka wygrał również bieg na 200 m. Ze startu wyszedł jak strzała. Stałe powiększał odległość od swych konkurentów lecz dlatego przed taśmą zwolnił nie wiemy. Chyba dlatego, by zbyt nie kompromitować pokonanych kolegów.

Dysponując doskonałymi warunkami fizycznymi Tomonówna z Budowlanych wygrała skok wznoszący wynikiem 140 cm. Na ośmiym boisku atakowała dwukrotnie wysokość 143 cm. jednak bez powodzenia.

Nasza najlepsza siatkarka, mistrzyni sportu Mirosława Zakrzewska udowodniła, że jest także doskonałą lekkoatletką. Wygrała rzut dyskiem wynikiem 31.47.



Podłączenie trójmecz z pięciobojem i dziesięciobojem o mistrzostwo Łodzi, okazało się początkiem niezwykle wysokiego sukcesu. Na boisku zapanował chaos, organizatorzy nie byli w stanie wypełnić na czas, w tych warunkach, minutowego programu i rezultat był taki, że ostatnie konkurencje kończono w egipskich ciemnościach. Nie było widać poprzecz

W wadze muszej mistrz Polski Murawski z Lublina, stoczył piękną walkę z Mikolajczewskim (Gdańsk). Lublianianin będący bokserem szybkim i rozporządzający bogatym repertuarem ciosów, już w I rundzie uzyskał przewagę i wykazując dobrą technikę oraz kondycję, wygrał zdecydowanie spotkanie.

W wadze półśredniej — Bednarek, w półciężkiej — Świętosławski i w półciężkiej — Lenart. Turniej bokserski w ramach Spartakiady Gwardzistów jak do tej pory nie przyniósł żadnych rewelacji. W poszczególnych wagach zwyciężyli faworyci, jednak doszliśmy do ucha rozpromienionej Mirabeli. — Nie tak nie zrobię — pomyślał i pobiegł szybko do domu.

W wadze muszej mistrz Europy Kasperczak pokonał Rozpierskiego z Koszalina. W wadze piórkowej Tyczyński (W-wa) wygrał z Zandekim (Poznań).

W wadze lekkośredniej olimpijczyk Krawczyk pokonał Maciejewskiego (Kraków), zaś w tej samej wadze Rządiewicz (Poznań) wypunktował Wolaka (Łódź).

W ramach turnieju szermierczego rozegrano spotkania w szpadzie. Startowało 23 uczestników w 4 grupach. Tytuł mistrza Spartakiady Gwardii zdobył olimpijczyk Krajewski (Wrocław), który wygrał wszystkie walki finałowe. Wicemistrzem został Koziół ze Szczecina.

WYNIKI TECHNICZNE

80 m przez płotki — 1) Minnicka (Budowlani) 13.0, 2) Bilewicz (Budowlani) 14.2.

100 m koblet — 1) Bocianówna (Budowlani) 12.6, 2) Minnicka (Budowlani) 13.0.

200 m mężczyźni — 1) Kiszka (Unia) 23.2, 2) Kuśmierski (LZS) 23.6.

Skok w dal mężczyźni — 1) Kiszka (Unia) 6.44 m, 2) Ratajczak (LZS) 6.36.

Rzut dyskiem koblet — 1) Zakrzewska (Unia) 31.47, 2) Goryl (LZS) 27.91.

Skok wznoszący koblet — 1) Tomonówna (Budowlani) 1.40, 2) Szper (Unia) 1.30.

Rzut młotem — 1) Mateja (Budowlani) 36.71, 2) Kołodziej (Budowlani) 36.50.

Rzut oszczepem koblet — 1) Wojtaszek (Budowlani) 27.30, 2) Staryńska (LZS) 27.11.

800 m mężczyźni — 1) Kupczyk (Budowlani) 2.03, 2) Lesicki (LZS) 2.03.7.

5.000 m mężczyźni — 1) Zwierchański (Budowlani) 15.43.6, 2) Mańkowski (Budowlani) 15.47.2.

400 m koblet — 1) Wojtaszek (Budowlani) 1.05, 2) Dumeradzka (Budowlani) 1.05.

Skok o tyczce — 1) Szendzielorz (Unia) 3.20, 2) Gmura (Budowlani) 3.00.

4x100 m koblet — 1) Budowlani 51.9, 2) Unia 54.0, 3) LZS 55.8.

4x400 m mężczyźni — 1) Budowlani 3.29.8, 2) LZS 3.38.4, 3) Unia 3.43.8.

Zb. Skibicki

Młodzież szkół zawodowych na boisku w Piórkowie

W dniu dzisiejszym w Piórkowie Trybunalskim w ramach Międzianca Budowy Warszawy odbędzie się wielka impreza sportowa szkół zawodowych, w następujących dyscyplinach sportu: piłka nożna, koszykówka, siatkówka żeńska i męska, piłka ręczna żeńska. Na boiskach spotkają się najsilniejsze drużyny szkół zawodowych. Dyr. Okr. Szkół Zawodowych Katowic i Łodzi.

Przewidywany jest również mecz bokserski. Spotkania odbywać się będą pod hasłem: sportowcy szkół zawodowych pierwszy w nauce i pracy społecznej.